Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 188 (1250) ROK V — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK 7 LIPCA 1952 R. — WYDANIE A B — CENA 15 gr.

Wojskowa Szkoła Elektromechaniczna m. Sopocie Biblioteka Główna

W Czynie Lipcowym

Załogi zakładów im. Dymitrowa oraz im. 22 Lipca w Warszawie pomyślnie realizują swoje zobowiązania

Z różnych stron kraju napływają coraz liczniej meldunki o przedterminowej realizacji zobowiązań podjętych na cześć wielkiego święta naszego narodu — 22 Lipca.

Załoga Zakładów im. Dymitrowa w Warszawie pomyślnie realizuje swoje zobowiązania. Plan pierwszego półrocza br. wykonała ona na 10 dni przed terminem. Dotychczas zobowiązania swoje wykonało 20 zespołów i brygad, które zaoszczędziły surowce oraz dały ponadplanową produkcję wartości ponad 230 tys. zł.

Brygada inż. Nurka z biura konstrukcyjnego wykonała w ramach zobowiązań rysunki nowego transformatora, którego budowa jest znacznie prostsza i tańsza, niż dotychczas produkowanych w tych zakładach. Inż. Nowicki — oraz mechanik Kujawski opracowują projekt specjalnej nawijarki, dzięki której proces nawijania zostanie 4-krotnie przyśpieszony.

Inżynierowie, technicy i robotnicy Zakładów im. Dymitrowa utworzyli 4 brygady robotniczo-inżynieryjne, które rozwiązują trudne problemy techniczne oraz pracują nad usunięciem „wąskich gardeł" w poszczególnych działach. W najbliższym czasie powstanie 6 dalszych brygad, które zajmą się z kolei zwiększeniem stopnia mechanizacji zakładów, a w szczególności najbardziej pracochłonnych robót.

*

Załoga zakładów im. 22 Lipca w Warszawie wykonała do 5 bm. ponad 60 procent zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy karmelarni postanowili udzielić pomocy zakładom „Pszczółka" w Lublinie, które nie wykonują planów produkcyjnych. Do Lublina wyjechała już w tym celu 5-osobowa grupa przodujących robotników, a pozostali pracownicy tego działu postanowili tak zorganizować pracę, by produkcja nie uległa zmniejszeniu.

Dużym osiągnięciem załogi jest zorganizowanie 15 nowych racjonalizatorskich brygad robotniczo - inżynieryjnych. 6-osobowa brygada inż. Roubinka zobowiązała się opracować do 30 sierpnia br. projekt skrócenia cyklu produkcji pewnego gatunku karmelków o ok. 60 procent.

Tow. Józef Jackowski z owocarni, postanowił wykonać do dnia 22 lipca zadania przypadające na niego według obecnie obowiązujących norm na okres 6 lat. Wykonując swe zobowiązanie zwiększył on wydajność pracy z 316 procent na 400 procent normy.

*

Załogi statków Polskiej Marynarki Handlowej przodują w przedterminowej realizacji zobowiązań. M. in. drogą radiową zameldowały o wykonaniu zobowiązań lipcowych, załogi statków M/S „Gen. Walter", S/S „Bytom", S/S „Śląsk", S/S „Hel", oraz M/S „Mickiewicz i M/S „Piast".

57 procent podjętych zobowiązań zrealizowała do dnia 1 lipca br. załoga Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Arka" w Gdyni.

Wykonując zobowiązania lipcowe, podjęte dla uczczenia 8-mej rocznicy PKWN i Zlotu Młodych Przodowników, robotnicy Sanockiego Kopalnictwa Naftowego wykonali miesięczny plan wydobycia ropy za czerwiec w 102,2 procent, produkcji gazu w 100,4 procent, a produkcji gazoliny w 104,5 procent.

*

Załoga elektrowni przy Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach podjęła zobowiązanie podniesienia mocy dyspozycyjnej swego zakładu. W okresie tzw. szczytu jesienno-zimowego moc zakładu zostanie zwiększona o 2 tys. kW.

Załoga wezwała wszystkie elektrownie przy zakładach przemysłu lekkiego w całym kraju do podejmowania zobowiązań zwiększania produkcji energii elektrycznej.

*

Pracownicy Instytutu Naukowo - Badawczego Kolejnictwa postanowili rozszerzyć współpracę z klubami racjonalizatorskimi.

Ponadto pracownicy Instytutu zobowiązali się wykonać szereg dodatkowych prac naukowo-badawczych.

Wysokie odznaczenie państwowe otrzymał Wojciech Brydziński

(f) W dniu 4 bm., w 75 rocznicę urodzin znakomitego artysty scen polskich Wojciecha Brydzińskiego, odbyło się w Państwowym Teatrze Powszechnym uroczyste przedstawienie sztuki L. Rachmanowa „Niespokojna starość" z solenizantem w roli głównego bohatera — profesora Poleżajewa.

Na przedstawienie przybył Marszałek Sejmu Wł. Kowalski, przedstawiciele Rządu, świata artystycznego stolicy oraz świata pracy.

Burzą oklasków i powstaniem z miejsc powitała publiczność solenizanta, który po przedstawieniu ukazał się na scenie pośród licznych przedstawicieli świata teatralnego.

Wicemin. Kultury i Sztuki Wł. Sokorski w krótkim przemówieniu podkreślił wielki wkład twórczy znakomitego artysty w rozwój polskiego życia teatralnego. Następnie wicemin. Sokorski udekorował W. Brydzińskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

List Prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza do znakomitego artysty odczytał dyrektor Biura Działu Oświaty i Kultury Prezydium Rządu Z. Dworakowski. Premier, składając W. Brydzińskiemu życzenia szczęścia osobistego i długich lat twórczej i owocnej pracy dla dobra kultury w Polsce Ludowej wyraził zarazem głębokie przekonanie, że kilkudziesięcioletnia praca artysty, oparta na najlepszych tradycjach sceny polskiej oraz jego osobista postawa, są tymi nieprzemijającymi wartościami w historii sceny narodowej, które zawsze winny być wzorem dla aktorstwa polskiego w walce o sztukę.

Następnie życzenia solenizantowi złożyli dyrektor Państwowego Teatru Powszechnego K. Borowski, przedstawiciel SPATiF M. Wyrzykowski i przedstawiciel Zw. Pracowników Sztuki i Kultury — Skarżewski.

Gorącymi oklaskami przyjęli zebrani wystąpienie delegacji załogi FSO na Żeraniu, która wraz z życzeniami złożyła w darze artyście znaczek pamiątkowy fabryki i wiązanki kwiatów.

Liczne delegacje artystów złożyły następnie solenizantowi kwiaty oraz podarunki.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos W. Brydziński, składając serdeczne podziękowanie za wysokie odznaczenie i słowa uznania stwierdzając, że staną się one dla niego bodźcem do dalszej pracy na chwałę sztuki i Polski Ludowej.

Spółdzielnie produkcyjne i PGR-y Opolszczyzny kończą sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego

(f) W Państwowych Gospodarstwach Rolnych, spółdzielniach produkcyjnych oraz indywidualnych gospodarstwach chłopskich województwa opolskiego prowadzone są intensywne prace przy sprzęcie rzepaku i jęczmienia ozimego.

Do koszenia rzepaku i jęczmienia ozimego przystąpiło na Opolszczyźnie ponad 70 państwowych gospodarstw rolnych, przy czym niektóre gospodarstwa zakończyły całkowicie sprzęt tych roślin. W zespole PGR Jędrzejów, w pow. grodkowskim, w 6-ciu gospodarstwach w ciągu półtora dnia skoszono rzepak z 27 ha oraz jęczmień z 42 ha. Aby nie dopuścić do strat w nasionach rzepaku koszenie dokonywane jest jedynie w godzinach porannych i wieczorami, sprzęt zaś jęczmienia w ciągu dnia. Po sprzęcie rzepaku i jęczmienia traktorzyści przystąpili natychmiast do podorywek.

Sprawny przebieg prac przy sprzęcie jęczmienia zawdzięczają PGR-y opolskie odpowiedniemu wyposażeniu w maszyny. W zespole PGR Żyrowa w pow. strzeleckim oraz w zespole PGR B..g w pow. brzeskim sprzętu jęczmienia dokonuje się kombajnami radzieckimi typu „S 4".

Sprzęt rzepaku i jęczmienia ozimego przeprowadzają w całej pełni spółdzielnie produkcyjne w szeregu powiatów Opolszczyzny. Tak np. w powiecie grodkowskim koszenie rzepaku i jęczmienia kończy już ponad 30 spółdzielni produkcyjnych.

O rozpoczęciu prac przy koszeniu rzepaku i jęczmienia zameldowali również chłopi indywidualni. M. in. w powiecie strzeleckim w gminach: Rozmierka, Izbicko i Szymiszów większość gospodarstw indywidualnych kończy już koszenie rzepaku i jęczmienia ozimego.

I sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk uchwaliła wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej

(f) Dnia 5 bm. w sali Kolumnowej Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się I Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Sesja poświęcona była omówieniu wytycznych planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, opracowanych przez sekretariat naukowy, komitety i wydziały naukowe oraz Prezydium Akademii.

Na uroczystą sesję przybyli: członek Rady Państwa i Marszałek Sejmu Ustawodawczego Władysław Kowalski, Premier Józef Cyrankiewicz, wicepremier S. Jędrychowski, minister Zdrowia Sztachelski, wiceministrowie Szkolnictwa Wyższego S. Krassowska i H. Golański, wiceminister Oświaty — H. Jabłoński, zastępca przewodniczącego PKPG min. E. Szyr, przedstawiciele CRZZ i ZSCh.

Miejsca w Prezydium zajęli: prezes PAN — Jan Dembowski, wiceprezesi W. Wierzbicki, W. Sierpiński, K. Nitsch oraz sekretarz naukowy PAN Stanisław Mazur.

Zagajając obrady prezes PAN — Jan Dembowski, powitał przybyłych na sesję przedstawicieli Sejmu, Rządu i organizacji społecznych oraz członków Polskiej Akademii Nauk.

Następnie zabrał głos Premier Józef Cyrankiewicz. **(Tekst przemówienia podajemy na str. 3).**

Po przemówieniu Premiera zabrał głos wiceprzewodniczący CRZZ — Paweł Wojas, który powitał Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk w imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych i klasy robotniczej.

„Masy pracujące Polski Ludowej, z klasą robotniczą na czele gorąco witają fakt powołania do życia Polskiej Akademii Nauk, gdyż widzą w niej siłę gotową służyć masom ludowym poprzez oddanie twórczego trudu naukowców na rzecz budowy podstaw socjalizmu, gdyż są głęboko przekonane, że będzie ona w coraz większym stopniu pogłębiać związek nauki z życiem, rozwijać i umacniać twórczą współpracę naukowców z robotnikami.

Życzę Polskiej Akademii Nauk — zakończył wiceprzewodniczący CRZZ — owocnej pracy dla dobra Ojczyzny Ludowej i mas pracujących, dla przyspieszenia tempa budownictwa socjalistycznego i utrwalenia pokoju na całym świecie.

W imieniu mas pracujących chłopów polskich serdecznie pozdrowił Zgromadzenie Ogólne PAN sekretarz generalny Zarz. Gł. ZSCh — Marian Jaworski, który oświadczył: „Chłopi polscy rozumieją, że dalszy i coraz szybszy rozwój rolnictwa nie jest możliwy bez stosowania nowoczesnej techniki i postępowej nauki, która dziś otoczona szacunkiem mas pracujących, troską i opieką ludowego Państwa, ma rzeczywiste możliwości twórczego rozwoju w służbie ojczyzny ludu.

Dotychczasowa praktyka powiązania nauki z produkcją rolniczą, bezpośrednie kontakty naukowców z powstającym stopniowo wśród chłopów ruchem miczurinowskim — pokazują drogę poważnej pomocy nauki dla rolnictwa i jednocześnie wzbogacają naszą naukę.

Chłopi polscy głęboko szanują ludzi postępowej nauki, widzą w nich kierowników i nauczycieli, a równocześnie towarzyszy pracy we wspólnym dziele umocnienia sił naszej Ojczyzny."

Z kolei przemówienie sprawozdawcze wygłosił prezes PAN — Jan Dembowski.

Referat programowy o wytycznych planu badań, szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej, wygłosił sekretarz naukowy PAN — Stanisław Mazur.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie Polskiej Akademii Nauk, m. in. prof. prof.: O. Achmatowicz, W. Antoniewicz, N. Gąsiorowska, W. Goetel, O. Lange, A. Landau, St. Leszczycki, S. Pieńkowski, J. Starzyński, Z. Szymanowski, Z. Wojciechowski, K. Wyka, J. Zachwatowicz, S. Żółkiewski.

W wyniku dyskusji Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk uchwaliło jednogłośnie wytyczne planu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej oraz regulaminy zwoływania i odbywania sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN jak również regulamin powoływania członków PAN.

Na zakończenie obrad zebrani na I sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN uchwalili jednomyślnie tekst listu do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz wystosowali depesze do Akademii Nauk ZSRR jak również do Akademii Nauk bratnich krajów demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej i NRD.

Spływ kajakowy Wisłą do morza

Grupa przodowników pracy i racjonalizatorów z Zakładów Mechanicznych w Ursusie bierze udział w spływie kajakowym Wisłą do morza. W czasie spływu, wykonując zobowiązanie podjęte dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników, sportowcy zakładów w Ursusie będą pomagać robotnikom PGR i członkom spółdzielni produkcyjnych w pracach przygotowawczych do akcji żniwnej. Na zdjęciu: uczestnicy spływu w czasie ostatnich przygotowań sprzętu, który został przez nich wykonany.

Foto CAF

Depesze z okazji drugiej rocznicy podpisania Układu w Zgorzelcu

Do
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza **Otto Grotewohla**

Berlin

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko — niemieckiej granicy państwowej NRD serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten Układ przyjaźń między naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Życzę narodowi niemieckiemu powodzenia w jego walce o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy. Naród polski solidaryzuje się z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce. W walce tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

Do
Ministra Spraw Zagranicznych
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Pana **Georga Dertingera**

Berlin

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne życzenia z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko — niemieckiej granicy państwowej.

Przyjaźń między narodem polskim a niemieckim, pogłębiająca się w oparciu o ten Układ, stanowi ważny czynnik w walce obu naszych narodów o utrwalenie pokoju, którą prowadzą one wspólnie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego przeciw podżegaczom wojennym.

Życzę narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy.

(—) DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Przeciwko imperialistycznym drapieżcom, o wolność i pokój

Dalsze obrady sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „TRYBUNY LUDU")

Berlin, 5 lipca.

W piątek, na nocnej sesji Światowej Rady Pokoju toczyła się dyskusja nad sprawą rozbrojenia i walki o Pakt Pokoju. Wielka ilość mówców, którzy dotychczas zabrali głos w dyskusji, świadczy o wadze omawianych na sesji problemów o ich istotnym, głębokim znaczeniu dla narodów.

W dyskusji wystąpiło wielu przedstawicieli z Dalekiego i Bliskiego Wschodu.

Kumarapa i pani Kipolani (Indie), Subsoon Horn (Syjam), Stzan Stun-hong (Malaje), Tabet (Liban), Cassart (Syria), Habibi (Izrael), Ben Sliman (Tunis), Varos Lyssarides (Cypr), Hormoz (Iran), wszyscy oni mówili o wyzysku swych krajów przez amerykańsko - angielski imperializm, o straszliwej nędzy, o głodzie. Delegat Indii opowiadał o milionach ofiar głodowej klęski. I mówił o tym, że w sąsiednich Chinach raz na zawsze znikła klęska głodu. W wystąpieniach delegatów Dalekiego Wschodu przebijał podziw dla wielkich przemian jakie zaszły w Chinach, w kraju, który tak niedawno jeszcze wydany był na łup rodzimych i obcych wyzyskiwaczy.

Jeden po drugim wstępowali na trybunę delegaci krajów Ameryki Łacińskiej. Bianca Fiahla (Brazylia), Marinello (Kuba), Enrico Giudici (Argentyna), Carlos Leon (Wenezuela). Chociaż różne warunki panują w tych krajach, ale ich wspólną tragedią jest bezlitosna eksploatacja przez amerykańskie monopole.

Mówili wreszcie przedstawiciele krajów marshallowskich — Alessandra Piaggio (Włochy), Paul Rodi (Francja) oraz Ricardo Lombardi (Włochy). Mówcy wskazywali na katastrofalne skutki gospodarcze narzuconego zachodniej Europie przez Stany Zjednoczone wyścigu zbrojeń. Wskazywali również drogę wyjścia z impasu gospodarczego, drogę wiodącą do zachowania pokoju. Ta droga to zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami oraz redukcja zbrojeń, o której mówił na poprzedniej popołudniowej sesji delegat radziecki, A. Korniejczuk.

Z kolei wystąpił przedstawiciel Hiszpanii, bohatersko walczącej przeciw reżimowi Franco — Arcas.

Lopez Raimundo — bohater narodu hiszpańskiego skazany został właśnie przez frankistowski sąd, ale trwa i rozwija się walka narodu.

W imieniu 150 milionów Murzynów przemawiał delegat czarnej Afryki — d'Arboussier. Murzyni — mówił z wielką pasją d'Arboussier — od Dakaru po Zanzibar, od Sahary po Przylądek Dobrej Nadziei — nie chcą żyć dłużej tak, jak żyli w przeszłości i prowadzą nieprzerwaną walkę przeciw uciskowi kolonialnemu i niewolnictwu.

Na popołudniowej sesji w sobotę zabrał głos delegat polski, Jarosław Iwaszkiewicz, który nawiązał do tego wszystkiego, co opowiadali delegaci krajów kolonialnych i zależnych. „Ich walka — powiedział Iwaszkiewicz wśród oklasków — łączy się ze wspaniałym ruchem, który jak płomienna wstęga owija świat cały, z ruchem obrony pokoju. Ich walka o wyzwolenie jest jednocześnie elementem naszej walki o pokój".

Przemówienie delegata Polski, będące wyrazem głębokiej solidarności narodów już wolnych z narodami walczącymi o wolność, przywitane zostało gorąco przez zebranych.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Zjednoczony wysiłek wszystkich narodów warunkiem zapewnienia pokoju

Referat sekretarza generalnego Biura Światowej Rady Pokoju — Jean Laffitte

(f) BERLIN (PAP). W dniu 4 lipca nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju przystąpiła do trzeciego punktu porządku dziennego: „Wyścig zbrojeń a walka o pakt pokoju". Referat poświęcony zagadnieniu walki o zawarcie paktu pokoju wygłosił sekretarz generalny Biura Światowej Rady Pokoju — Jean Laffitte.

Omówił on dwa zagadnienia: kampanię na rzecz zawarcia paktu pokoju oraz możliwość rozszerzenia tej kampanii. Kampania na rzecz zawarcia paktu pokoju — oświadczył mówca — stała się w naszym ruchu podstawowym zagadnieniem. Nasze wysiłki w tej dziedzinie nie powinny się ograniczać do akcji zbierania podpisów, lecz na podstawie osiągniętych już rezultatów, wysiłki te winny pogłębiać się i rozszerzać dopóki pakt pokoju nie zostanie podpisany.

Laffitte podkreśla, że idea zawarcia paktu pokoju nie należy dziś tylko do Rady Pokoju i do setek milionów mężczyzn i kobiet, którzy podpisali apel o zawarcie tego paktu. Ideę tę popierają różne prądy społeczne, znajdujące się poza ruchem obrońców pokoju, a które bieg wydarzeń zmusił w końcu do żądania takiego samego rozwiązania sprawy, jakiego my żądamy.

Nie mogłoby do tego dojść — powiedział Laffitte — gdyby idea zawarcia paktu pokoju — jak twierdzili niektórzy — była tylko hasłem propagandowym. Żądamy paktu pokoju i wraz z nami żądają tego inni, ponieważ tylko przez porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami uniknąć można wojny.

Pakt pokoju może stać się wyrazem zasady pokojowego współistnienia, zasady uznanej i przyjętej z początku przez główne strony zainteresowane, a następnie przez cały pozostały świat. Mówca podkreślił, że idea pokojowego współistnienia osiągnęła w ostatnim czasie poważne sukcesy i spotkała się z poparciem w łonie samej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nawiązując do sukcesu akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju Laffitte—przypomniał, że około 1/3 ludności kuli ziemskiej wypowiedziała się na rzecz paktu pokoju. W historii ludzkości nie było jeszcze wypadku, aby wola ludu znalazła tak potężny wyraz.

Omawiając sprawę rozszerzenia ruchu obrońców pokoju Laffitte oświadczył, że sprawa zjednoczenia jak najszerszych rzesz ludzi na całym świecie pozostaje od chwili utworzenia Rady jej podstawową troską. Dążymy do takiego zjednoczenia wiedząc, że pokoju nie można zapewnić przy pomocy wysiłku jednego tylko kraju, jednego tylko narodu, lecz że konieczne są wysiłki wszystkich narodów.

Zjednoczenie takie jest możliwe. Jest ono konieczne przede wszystkim w granicach poszczególnych krajów, a następnie w skali międzynarodowej. W granicach jednego kraju jest ono konieczne, ponieważ wszędzie sprawa pokoju jest ściśle związana z interesami narodowymi; jest ono konieczne w skali międzynarodowej — ponieważ pokój, z którego wyłączony będzie jeden kraj, lub grupa krajów, nie będzie w istocie pokojem.

Laffitte wskazał na dokonaną przez Radę pracę w tej dziedzinie i na jej wysiłki w kierunku zacieśnienia kontaktów z każdym ruchem występującym na rzecz pokoju, na jej wysiłki rozszerzenia ram swej działalności.

Światowa Rada Pokoju nie zamierza zdobyć w tej dziedzinie żadnego monopolu. Nie pretenduje ona również do tego, aby uzależniać swe poparcie od przyjęcia jej programu pokojowego. Światowa Rada Pokoju po prostu popiera i wzywa swych zwolenników do popierania wszelkiej akcji bez względu na to, skąd pochodzi, jeżeli akcja ta w jakimkolwiek stopniu może służyć dziełu wzajemnego zrozumienia, wymiany poglądów między narodami.

Jeżeli obecnie napięcie międzynarodowe wzrasta— oświadczył dalej Laffitte — to równocześnie należy stwierdzić, że nigdy jeszcze nie było tak szerokich perspektyw dla zjednoczenia ludzi w celu uratowania pokoju. Nigdy jeszcze dzieło obrony pokoju nie miało tak wielkiej liczby jawnych i ukrytych zwolenników.

Jeżeli potrafimy słusznie ocenić i zrozumieć główne troski milionów ludzi, to możliwe będzie założenie podstaw jeszcze bardziej szerokiego zjednoczenia. W toku przygotowań do nowego kongresu, można będzie wyjść poza nasze obecne ramy, nie pozostawiając na stronie żadnego człowieka dobrej woli.

Zjednoczenie to — oświadczył w zakończeniu Laffitte — winno być dostatecznie silne aby zapewnić pokój.

Lud francuski domaga się uwolnienia Andre Stila

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" donosi o potęgującej się z dnia na dzień akcji protestacyjnej pod hasłem walki o zwolnienie Stila i pozostałych bezprawnie uwięzionych patriotów francuskich. W całym kraju odbywają się wiece i demonstracje protestacyjne, uchwalane są rezolucje, domagające się poszanowania swobód demokratycznych i zwolnienia z więzień bojowników o pokój.

„Humanite" podaje jednocześnie, że po 43 dniach od chwili osadzenia w więzieniu, Andre Stil zostanie 7 bm. po raz pierwszy przesłuchany przez sędziego J. Equinot. Dziennik pisze, że rząd będzie usiłował zmontować przeciwko Stilowi oskarżenie o zamach na „zewnętrzne bezpieczeństwo państwa", aby postawić naczelnego redaktora „Humanite" przed sądem wojskowym.

Faszystowski wyrok na Lopeza Raimundo i towarzyszy

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi prasa francuska, w dniu 3 bm. zakończył się proces przeciwko Lopezo Raimundo oraz innym hiszpańskim patriotom, postawionym przed trybunałem wojskowym, za to, że w marcu 1951 r. kierowali ruchem strajkowym robotników barcelońskich.

Trybunał wojskowy w Barcelonie skazał Lopezo Raimundo na 4 lata więzienia a innych patriotów hiszpańskich na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Omawiając wyrok w procesie Lopeza Raimundo i jego towarzyszy, dziennik „L' Humanité" pisze m. in.: „Franco nie uzyskał takiego wyroku skazującego, jakiego pragnął. Jest to sukces ludu hiszpańskiego, walczącego o wolność oraz sukces akcji solidarności międzynarodowej".

10 lipca — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 5 lipca br. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 10 lipca 1952 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) WŁADYSŁAW KOWALSKI

*

Porządek dzienny 106 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP przewiduje: Sprawozdanie Komisji Budownictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa; sprawozdanie Komisyj: Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zbóż; Sprawozdanie Komisyj: Kultury i Sztuki oraz Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o prawie autorskim; Powołanie Komisji Ordynacji Wyborczej.

Proporce i dyplomy uznania otrzyma młodzież przodująca we współzawodnictwie przedzlotowym

(f) We współzawodnictwie i przodownictwie zlotowym setki tysięcy młodych chłopców i dziewcząt podniosły swoją wydajność pracy, powstały nowe tysiące młodzieżowych brygad produkcyjnych, wyrosło wielu prawdziwych bohaterów pracy. Szeroko rozwinięto się w toku przygotowań do Zlotu współzawodnictwo międzybrygadowe.

500 młodzieżowym brygadom produkcyjnym z zakładów pracy i 200 młodzieżowym brygadom produkcyjnym z PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych, które we współzawodnictwie zlotowym osiągnęły najlepsze wyniki — Zarządy Wojewódzkie ZMP wręczą — w czasie miejscowych obchodów dni Zlotu i Święta Odrodzenia — proporce zlotowe.

Obok współzawodnictwa zespołowego szybko rozwija się współzawodnictwo indywidualne. Podczas ostatnio przeprowadzonych zebrań młodzież wybrała najlepszych delegatami na Zlot, a pozostałych przodujących we współzawodnictwie przedzlotowym postanowiła wyróżnić. Dla tych wyróżnionych przez młodzież Zarządy Wojewódzkie przygotowały „Dyplomy Uznania".

Około 25 tysięcy młodych robotników i robotnic otrzyma od Zarządów Wojewódzkich podczas miejscowych uroczystości zlotowych pięknie wykonane „Dyplomy Uznania za zasługi w walce o zwycięską realizację trzeciego roku planu 6-letniego uzyskane we współzawodnictwie zlotowym".

Dyplomy Uznania za przodownictwo w ulepszaniu pracy na wsi otrzyma około 20 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt z gromad, PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych.

DZIŚ W NUMERZE:

ROMAN ZAMBROWSKI, sekretarz KC PZPR: Historyczna uchwała Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

WANDA SUCHECKA: Dla robotników, dla załóg.

Fakty i wnioski

Fiasko pewnego eksperymentu

We wtorek, po paromiesięcznej przerwie, odbędzie się w parlamencie francuskim nowe głosowanie nad votum zaufania dla rządu. Głosowania zażądał premier Pinay w związku z rządowym projektem tzw. ruchomej skali płac.

Jeszcze w marcu komisja pracy Zgromadzenia uchwaliła ponownie, raz już przyjęty przez izbę i następnie zablokowany w Radzie Republiki (senat) projekt ruchomej skali. Choć niedoskonały — uwzględniał on jednak szereg postulatów robotniczych. Rząd Pinay'a uczynił wszystko, co możliwe, aby nie dopuścić do ostatecznego uchwalenia projektu. Licząc na złamanie oporu klasy robotniczej przy pomocy ataku na partię komunistyczną i CGT, gabinet „200 rodzin" wielkokapitalistycznych uruchomił zarazem wielką machinę oszustwa ekonomicznego — tzw. eksperyment Pinay'a.

Rząd Pinay' a oświadczył mianowicie, że utrzymując w pełni rozdęty budżet wojskowy, potrafi powstrzymać inflację i to bez wprowadzenia nowych podatków. „Oto nowy zbawca Francji, nowa Joanna d'Arc" — zachłystywała się z zachwytu faszystowska „Aurore". Kombinacja Pinay'a była następująca:

Zamiast nowych podatków rozpisano pożyczkę złotą, to znaczy o obligacjach stałej wartości związanej z wartością złota. Pinay liczył, że pożyczkę poprą zarówno burżuazja, zachwycona „silną ręką" swojego rządu i amnestią dla oszustów podatkowych — jak i drobnomieszczaństwo, które po terrorystycznych akcjach pana Pinay'a miało nabrać przekonania o trwałości jego rządu. Według oficjalnych obliczeń rządu miała ona przynieść 600 mild. franków w złocie. Drugim elementem eksperymentu była rachuba na sezonową zniżkę cen niektórych artykułów rolnych i kryzysowy, wynikający ze zmniejszenia popytu, spadek cen artykułów przemysłowych. Licząc na to rząd hałaśliwie ogłosił „eksperyment zniżki cen" i pod tym pretekstem odraczał uchwalenie ruchomej skali płac, jako niepotrzebnej, bo przecież „ceny i tak spadną". Na fali „eksperymentu" zorganizowano wielki atak przeciw partii komunistycznej i CGT tak, aby po zakończeniu „eksperymentu" klasa robotnicza była już niezdolna do kontruderzenia.

Rachuby te poniosły fiasko. Zahamowany na dwa miesiące wskaźnik cen począł rosnąć na nowo od połowy czerwca, gdy tylko skończył się sezonowy spadek cen rolniczych. Wielkie monopole nie dopuściły, pomimo kryzysu zbytu, do spadku cen przemysłowych. W ciągu najbliższych trzech miesięcy należy oczekiwać „nowej fali inflacji" — nawet według brytyjskiej agencji Reutera. Klasa robotnicza, która miała być rozbita — okazała się znacznie silniejsza niż liczył Pinay i dopiero co wywalczyła zwolnienie z więzienia tow. Duclos. A pożyczka w wyniku niechętnej postawy drobnomieszczaństwa dała tylko 150 mild. miast 600 mild. franków. „Stąd dziura budżetowa i konieczność nowych podatków". (Reuter).

W tej sytuacji rząd Pinay'a nie mógł już wykręcić się od debaty nad ruchomą skalą płac. Słabnący gabinet uciekł się więc do „normalnych" metod i przedłożył Zgromadzeniu „kontrprojekt", który jest parodią ruchomej skali, i teraz mobilizuje większość szantażując wnioskiem o votum zaufania.

Pinay powrócić musiał do zbankrutowanych metod swych poprzedników. Jego „eksperyment" został w pełni zdemaskowany. „Joanna d' Arc" burżuazji francuskiej została w ten sposób sprowadzona do właściwych proporcji. (wo)

Przemówienie premiera Grotewohla

(f) BERLIN (PAP). Na uroczystej inauguracji festiwalu twórczości ludowej w Berlinie przemawiał premier Otto Grotewohl, który omówił osiągnięcia budownictwa kulturalnego NRD i zadania stojące przed postępową kulturą niemiecką.

Premier Grotewohl omówił również zagadnienia związane ze zdradziecką polityką odwetową Adenauera.

Stwierdzając, że separatystyczny układ nigdy nie zostanie aprobowany przez patriotyczne siły Niemiec, Grotewohl powiedział: „Układ ten będzie pozbawiony mocy nawet w tym wypadku, jeżeli znajdą się ludzie, którzy go ratyfikują". Rząd NRD uczyni wszystko, ażeby poprzeć walkę o jedność i pokój. Nakazem chwili jest zjednoczenie wszystkich kierunków walki narodowo-wyzwoleńczej w jednolity, potężny ruch oporu, ruch prowadzący do zwycięstwa narodu.

Protest gen. Czujkowa przeciwko prowokacjom brytyjskim wobec rozgłośni berlińskiej

(f) BERLIN (PAP). W związku z prowokacjami brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do rozgłośni, podlegającej kontroli władz radzieckich, a położonej w brytyjskim sektorze Berlina, przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii Kirkpatricka pismo protestacyjne.

Władze zachodnio-berlińskie działając według wskazań brytyjskich władz okupacyjnych, niejednokrotnie przerywały dostawę prądu dla rozgłośni i stawiały szereg innych przeszkód w normalnym jej funkcjonowaniu. Prócz tego zdarzyły się kilkakrotnie wypadki prowokacyjnych wybryków różnego rodzaju przestępczych elementów w stosunku do niemieckich pracowników rozgłośni i funkcjonariuszy radzieckiej ochrony.

Poza tym 3 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina wydał nieodpowiedzialny rozkaz o blokadzie rozgłośni.

W piśmie z 9 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina zakomunikował, że władze brytyjskie odwołują blokadę rozgłośni, lecz mają zamiar wprowadzić „przepustki" upoważniające niemieckich współpracowników rozgłośni do wstępu do gmachu, przy czym wydawanie tych „przepustek" zlecone zostało magistratowi dzielnicy Charlottenburg, nie mającemu żadnego związku z pracą rozgłośni i nie mogącemu w żadnym stopniu kontrolować lub w inny sposób wpływać na skład pracowników rozgłośni.

Gen. Czujkow domaga się zaprzestania bezprawnych aktów, zmierzających do zakłócenia normalnej pracy rozgłośni berlińskiej.

Prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa narodów może i musi być Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami

Przemówienie delegata radzieckiego Aleksandra Korniejczuka

(f) BERLIN (PAP) — Przemawiając w dyskusji nad trzecim punktem porządku obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju, delegat radziecki Aleksander Korniejczuk przedstawił na podstawie bogatego materiału dowodowego obłudną politykę mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia.

Przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w organizacjach międzynarodowych — oświadczył m. in. Korniejczuk — chcąc zamaskować swoje prawdziwe zamiary, coraz częściej szermują frazesami na temat pokoju, którymi osłaniają przed oczyma narodów świata swoje prawdziwe agresywne plany.

Mówca wskazuje na taktykę obraną przez dyplomację atlantycką, taktykę, polegającą na wywoływaniu atmosfery fatalizmu, wykluczającego możliwość pokojowego rozwiązania problemów międzynarodowych. Taktyka ta nie jest nowa. Stosował ją już poprzednio Hitler, przekonując naród niemiecki, że wszystkie jego „pokojowe wysiłki" okazały się bezowocne i że naród niemiecki poza wojną nie ma żadnego innego wyjścia.

Jeżeli jednak dyplomaci amerykańscy muszą udawać na terenie organizacji międzynarodowych łagodne owieczki, by oszukać narody świata, to generałowie posługują się zupełnie innym językiem. 29 marca przemawiał w podkomisji finansowej Izby Reprezentantów USA minister lotnictwa Finletter, stwierdzając m. in., że w przyszłej wojnie USA bez wątpienia zastosują bombę atomową. Wiele podobnych wypowiedzi ze strony polityków i generałów amerykańskich — powiada Korniejczuk — wyjaśnia, dlaczego w Komisji Rozbrojeniowej ONZ przedstawiciele Ameryki i jej sojusznicy czynią wszystko, by nie dopuścić do zakazu broni masowej zagłady, m. in. atomowej i bakteriologicznej.

Korniejczuk omawia następnie zgłoszony przez trzy mocarstwa zachodnie w Komisji Rozbrojeniowej ONZ projekt, dotyczący „ustalenia maksymalnego stanu sił zbrojnych". Nasuwa się pytanie: Jaką właściwie komisję powołała Organizacja Narodów Zjednoczonych z inicjatywy rządu amerykańskiego? Komisję Rozbrojeniową, czy też komisję mającą ustalić maksymalny stan sił zbrojnych.

Przejdźmy jednak — powiada mówca — do stanu faktycznego. Trzy mocarstwa zachodnie proponują maksymalny stan lądowych sił zbrojnych USA w granicach od 1 do 1,5 miliona żołnierzy. Według danych oficjalnych, opublikowanych przez prasę amerykańską, lądowe siły zbrojne USA liczą obecnie 1.580 tysięcy żołnierzy. A zatem „ogromny wkład" USA w dzieło utrzymania pokoju polega na zmniejszeniu sił zbrojnych aż... o 80 tysięcy żołnierzy.

Jaki jest obecnie stan liczebny amerykańskich sił powietrznych? Nieco ponad 1.300 tysięcy ludzi i stan ten nie ma być zmniejszony ani o jednego człowieka. Siły morskie Stanów Zjednoczonych, liczące przeszło milion ludzi, również nie mają ulec zmniejszeniu. Nasuwa się pytanie — dlaczego powietrzne i morskie siły zbrojne USA nie mają — w myśl projektu trzech mocarstw zachodnich — ulec zmniejszeniu? Na pytanie to udziela odpowiedzi generał amerykański Leslie Growes, który w czasie ubiegłej wojny kierował produkcją bomb atomowych. Na odbytym w lutym br. przyjęciu Growes oświadczył wobec przedstawicieli kół przemysłowych: „Z Rosją nie można prowadzić wojny przy pomocy piechoty, gdyż odległości są zbyt wielkie, a obrona rosyjska — zbyt ruchoma. Amerykanie muszą zatem liczyć na bombę atomową i nie mogą polegać na wielkich siłach lądowych". Szef sztabu atlantyckich sił zbrojnych generał Gruenther oświadczył m. in. na przyjęciu w dniu 15 czerwca br.: „Wzmocnienie naszych sił powietrznych jest celem Nr 1".

Mówca podkreśla, że w cytowanym projekcie trzech mocarstw zachodnich samowolnie określony został maksymalny stan sił zbrojnych Chińskiej Republiki Ludowej, przy czym te same trzy mocarstwa kategorycznie sprzeciwiają się dopuszczeniu delegata Chińskiej Republiki Ludowej do Komisji Rozbrojeniowej.

Tak więc — konkluduje Korniejczuk — projekt mocarstw zachodnich nie przewiduje zakazu broni atomowej i innych środków masowej zagłady. Projekt ten ma jedynie na celu oszukanie narodów świata.

12 maja br. na tajnym posiedzeniu jednej z komisji Izby Reprezentantów omawiany był projekt ustawy, przewidujący olbrzymie inwestycję na budowę nowych lądowych, morskich i powietrznych baz wojennych. Na posiedzeniu tym amerykański minister lotnictwa Finletter oświadczył, iż potrzeba co najmniej pięciu miliardów dolarów na budowę dalszych baz zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i poza ich granicami.

Korniejczuk przypomina następnie jak wielkie nadzieje wiązała ludzkość z utworzeniem ONZ. Jednakże zamiast zbiorowego bezpieczeństwa — ONZ przyniosła narodom zbiorowe niebezpieczeństwo, gdyż agresor — jak wskazuje przykład Korei — jest w stanie zmusić szereg państw do działań wojennych przeciwko określonemu krajowi.

Prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa każdego kraju może i musi być Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, do którego mogłyby przystąpić również inne państwa. Pakt ten stanowić będzie rzeczywistą gwarancję przeciwko agresji. Przyniesie on rozwiązanie najistotniejszych problemów, od których zależy pokój na całym świecie.

Naszym świętym obowiązkiem — oświadcza Korniejczuk — jest zaapelować do narodów, by spotęgowały walkę o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, by ze wzmożoną siłą domagały się zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz innych środków masowej zagłady, by ze wzmożoną siłą domagały się zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw od jednej trzeciej do połowy.

Narody muszą żądać poza tym ustanowienia rzeczywistej międzynarodowej kontroli nad ograniczeniem zbrojeń oraz nad zakazem broni atomowej i innej broni masowej zagłady.

Przemówienie delegata radzieckiego przerywane było wielokrotnie burzliwymi i długotrwałymi oklaskami.

Jeszcze wytrwalej, jeszcze solidarniej walczmy przeciw zbrodniom amerykańskim w Korei!

Przemówienie Yves Farge'a

(f) BERLIN (PAP). B. francuski minister pracy, Yves Farge, członek Biura Światowej Rady Pokoju, przemawiając na temat drugiego punktu porządku dziennego, złożył na posiedzeniu Rady wstrząsające sprawozdanie o wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez interwentów amerykańskich. Obszerny materiał dowodowy zebrał Farge podczas swego pobytu w Korei i w Chinach.

Yves Farge stwierdził na wstępie, że jego przekonanie o używaniu przez Amerykanów broni bakteriologicznej w Korei, opiera się na następujących faktach.

1) W USA opracowano już dawno plany zastosowania broni biologicznej.

2) Fakt prowadzenia wojny bakteriologicznej znajduje potwierdzenie w wypowiedziach uczonych i wyższych wojskowych amerykańskich.

3) Badania laboratoryjne, przeprowadzane w Korei i w Chinach oraz zeznania świadków potwierdzają fakt stosowania broni bakteriologicznej.

4) Wojna bakteriologiczna w swoim obecnym stanie jest ogniwem w łańcuchu okrucieństw i jeszcze jednym krokiem na drodze do zastosowania broni atomowej. W pobliżu teatru działań wojennych nagromadzono zapasy bomb atomowych.

Yves Farge podkreślił, że wszelkie usiłowania oficjalnych osobistości amerykańskich, aby zaprzeczyć faktowi prowadzenia wojny bakteriologicznej przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych — są skazane na fiasko. Zbyt wiele ludzi i organizacji posiada dowody, że wojna ta jest przez Amerykanów prowadzona, aby Waszyngton mógł jeszcze mieć jakiekolwiek złudzenia co do tego, że uda się utrzymać ją w tajemnicy.

Jeżeli mamy potępić osoby odpowiedzialne za prowadzenie wojny bakteriologicznej — oświadczył Farge — to uczyńmy to przede wszystkim w stosunku do wyższych oficerów amerykańskich, a więc generała Ridgwaya i innych zbrodniarzy wojennych.

Musimy potępić stosowanie broni masowej zagłady, musimy doprowadzić do ratyfikacji protokółu genewskiego przez rząd Stanów Zjednoczonych.

To, co widziałem, pozwoliło mi zrozumieć, że naszym obowiązkiem jest jeszcze wytrwalej, jeszcze solidarniej i na jeszcze szerszych zasadach dążyć do wspólnej akcji. Niech cierpienia narodu koreańskiego zmuszą ludzi, miłujących swe dzieci i swą ojczyznę, do zajęcia zdecydowanego stanowiska i zabrania głosu.

Korea jest nam bardzo bliska — oświadczył Farge. — Trzeba pamiętać, że wraz z militarystami amerykańskimi sposoby prowadzenia wojny bakteriologicznej opracowują nie tylko japońscy specjaliści w tego rodzaju zbrodniach, lecz także hitlerowscy zbrodniarze, jak np. Walter Schreiber, który jest zatrudniony w jednym z amerykańskich laboratoriów w Texas.

Dokumenty, które przekazuję Światowej Radzie Pokoju oraz dowody prowadzenia wojny bakteriologicznej, które składam — oświadczył w zakończeniu Yves Farge — powinny przekonać wszystkich ludzi, że wojna w Azji trwa i rozszerza się.

Każdy, kto pozostanie obojętny i bezczynny, weźmie na siebie winę, której sumienie nigdy mu nie wybaczy.

Przemówienie Farge'a zostało przyjęte gorącymi oklaskami. Dla zadokumentowania solidarności z narodem koreańskim, uczestnicy posiedzenia powstali z miejsc.

Naród japoński bronić będzie do końca świętej sprawy pokoju

(f) BERLIN (PAP). Na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju omawiano kwestię japońską.

Delegat Japonii — Kazuo Kawamura wskazał na zasadnicze wspólne cechy walki o pokój narodu japońskiego i niemieckiego. Zwycięstwo nad polityką wojenną rządu Stanów Zjednoczonych w Japonii lub w Niemczech oznaczałoby decydujący krok naprzód na drodze do zapewnienia pokoju światowego.

Mówca podkreślił, że pod przewodnictwem klasy robotniczej wielki ruch w obronie pokoju, niezależności narodowej i gospodarczej Japonii objął cały naród. Orędzie noworoczne Józefa Stalina do narodu japońskiego — stwierdził Kawamura — dodało nam sił, otuchy oraz wskazało nam jasną drogę naprzód. Naród japoński w obliczu wzmagających się imperialistycznych przygotowań wojennych łączy się coraz ściślej z siłami pokoju na świecie, aby bronić do końca świętej sprawy pokoju.

Prości ludzie w Stanach Zjednoczonych nie chcą wojny

Przemówienie Howarda Fasta

(f) BERLIN (PAP). W piątek w nocy uczestnicy sesji Światowej Rady Pokoju wysłuchali utrwalonego na taśmie dźwiękowej przemówienia wielkiego amerykańskiego pisarza i bojownika sprawy pokoju, Howarda Fasta, który nie uzyskał zezwolenia na wyjazd do Berlina.

W przemówieniu swym Fast stwierdza m. in.: Jak wielu innych Amerykanów, którzy wypowiadają się przeciwko wojnie, jestem więźniem we własnym kraju.

Rząd Trumana i jego ludzie w Departamencie Stanu nie szczędzą sił, aby wywołać na świecie wrażenie, jakoby Stany Zjednoczone były jedną zwartą całością. Pragnęliby oni dowieść, że ich haniebne czyny są aprobowane przez naród amerykański. Prawda wygląda całkiem inaczej. Trzeba być głuchym, by nie usłyszeć w Ameryce głosu narodu, domagającego się pokoju. Wszędzie wyrażają się ludzie z oburzeniem o polityce Trumana, wyrażają swą nienawiść do wojny, swe oburzenie z powodu wojny bakteriologicznej. Jeśli tak ma się sprawa, to nasuwa się pytanie: Dlaczego tak silna wola pokoju nie znajduje wyrazu w silnym ruchu pokojowym?

Odpowiadając na powyższe pytanie, Howard Fast stwierdza: Przywódcy ruchu w obronie pokoju popełnili wiele błędów. Nie docenialiśmy nastrojów panujących w masach. Brakło nam odwagi. Zwlekaliśmy z utworzeniem wspólnego frontu pokojowego w USA, ponieważ wydawało nam się, że naród do tego jeszcze nie dojrzał. W rzeczywistości zaś naród dojrzał już do udziału w jednolitym froncie obrony pokoju.

To, cośmy zrobili dotąd, dało jednak pewne sukcesy. Ruch obrońców pokoju jest wprawdzie w Stanach Zjednoczonych mały i nie jest zjednoczony, lecz stał się już czynnikiem, z którym każdy musi się liczyć.

Przyglądając się stosunkom w USA, należy pamiętać, że żaden naród nigdy nie znajdował się jeszcze pod tak silnym obstrzałem kłamstw, jak naród amerykański. Prasa amerykańska należy do monopoli. Ale masy nie wiedzą o tym i dlatego terrorystyczna kampania prasowa daje rezultaty: paraliżuje ona wiele sił, rozbiła związki zawodowe, zmusiła wielu do milczenia, przepełniła więzienia ludźmi aresztowanymi za ich przekonania polityczne, doprowadziła nawet do wydania wyroków śmierci. Przykładem niech będzie stracenie siedmiu Murzynów z Martinsville oraz skazanie na śmierć małżeństwa Rosenberg.

Lecz siły postępu nie ustały w swej walce. Siły pokoju wzmacniają się. Ciąży na nas wielka odpowiedzialność. Kierując się uczuciem miłości do człowieka i do naszej pięknej ojczyzny, dążymy do tego, by sprostać czekającym nas zadaniom.

Pomoc dla Polaków wywiezionych na Korsykę

(f) PARYŻ (PAP). W dniach od 30 czerwca do 2 lipca br. attache ambasady RP w Paryżu, Grzędzielski i kierownik konsulatu RP w Marsylii, Skrzyniarz, przebywali na Korsyce, odwiedzając deportowanych tam obywateli polskich. Wywiezieni przyjęli przedstawicieli władz polskich ze łzami w oczach.

Otrzymali oni pomoc materialną oraz zapewnienie, że władze polskie dokładają wszelkich starań aby zostali oni jak najszybciej zwolnieni.

Jak wynika z doniesień prasy, ludność miejscowa niezwykle serdecznie odniosła się do deportowanych Polaków.

*

(f) PARYŻ (PAP). CGT ogłosiła komunikat, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko deportowaniu na Korsykę obywateli polskich zamieszkałych we Francji.

Z obrad Rady Bezpieczeństwa

(f) NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 3 czerwca delegat Stanów Zjednoczonych zgłosił prowokacyjny i oszczerczy projekt rezolucji, w którym domaga się, by Rada „potępiła wysuwanie i rozpowszechnianie kłamliwych oskarżeń" pod adresem Stanów Zjednoczonych.

Pod pretekstem pozostawienia członkom Rady niezbędnego czasu dla zapoznania się z treścią amerykańskiego projektu, delegat USA oświadczył, że „nie nalega", by projekt rezolucji został niezwłocznie oddany pod głosowanie.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik stwierdził, że delegacji radzieckiej nie potrzeba czasu na zapoznanie się z najnowszym oszczerstwem Stanów Zjednoczonych.

Malik na nowo podkreślił, że Związek Radziecki sprzeciwia się rozpatrywaniu pod nieobecność przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej jakiegokolwiek zagadnienia lub rezolucji, jeżeli są one związane ze stosowaniem przez wojska amerykańskie broni bakteriologicznej w Korei.

Amerykańska delegacja i rząd USA — powiedział Malik — narzucają Radzie Bezpieczeństwa swe amerykańskie, a nie międzynarodowe metody rozpatrywania problemów.

Delegaci bloku amerykańsko-angielskiego odrzucili radziecką propozycję w sprawie natychmiastowego rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ. Głosowali oni również za propozycją amerykańską w sprawie zakończenia posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rumunii

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ogłoszono dekret prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy którego Anna Pauker zwolniona została od pełnienia obowiązków ministra spraw zagranicznych Rumunii.

Ministrem spraw zagranicznych Rumunii mianowany został Simon Bughici.

Historyczna uchwała Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych

Roman Zambrowski

Sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Mija cztery lata od czasu, gdy Biuro Informacyjne partii komunistycznych i robotniczych powzięło historyczną rezolucję „O sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii". Znaczenie tego dokumentu dla teorii i praktyki światowego ruchu komunistycznego jest olbrzymie. Okres czteroletni, który dzieli nas od opublikowania rezolucji, nie tylko nic nie ujął z jej znaczenia, lecz przeciwnie, silniej jeszcze podkreślił jej doniosłą rolę jako drogowskazu dla klasy robotniczej i jej partii zarówno w krajach demokracji ludowej, jak i krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Rezolucja z całą siłą zdemaskowała zdradzieckie, antymarksistowskie i antyradzieckie oblicze kliki Tito i stała się mocnym ideologicznym i politycznym oparciem dla internacjonalistycznych i rewolucyjnych sił Jugosławii w najtrudniejszym dla nich okresie, stała się dla jugosłowiańskich komunistów i patriotów bodźcem do podjęcia ofiarnej i bohaterskiej walki przeciw faszystowskiemu reżimowi, ustanowionemu przez tę klikę. Rezolucja Biura Informacyjnego stanowiła i stanowi nieocenioną pomoc WKP(b) i osobiście J. Stalina dla międzynarodowego ruchu komunistycznego, a w szczególności dla partii krajów demokracji ludowej. Stała się ona dźwignią poważnych przemian w krajach demokracji ludowej, w przełomowym dla tych krajów momencie, bodźcem do śmiałego i zdecydowanego kroczenia po drodze budowy socjalizmu.

I

Rezolucja Biura Informacyjnego wskazała, że nacjonalizm belgradzkich renegatów nieuchronnie doprowadzi do tego, że „Jugosławia wyrodzi się w zwykłą republikę burżuazyjną, że utraci swą niepodległość, przekształci się w kolonię państw imperialistycznych".

Rozwój sytuacji bardzo szybko potwierdził te przenikliwe przewidywania. Proces Rajka, który odbył się w rok później, zdemaskował klikę titowską jako bandę morderców i szpiegów, dawno zaprzedanych wywiadom imperialistycznym.

W ciągu czterech lat, które minęły od opublikowania Uchwały Biura Informacyjnego, klika Tito, Rankowicza, Kardela, Dżilasa doprowadziła do pełnej restauracji kapitalizmu, zepchnęła Jugosławię do roli półkolonii amerykańskiego i angielskiego imperializmu, narzuciła narodom Jugosławii morderczy reżim wyzysku i ucisku. Nowa konstytucja faszystowskiego typu, którą szykuje ta klika, ma usankcjonować ten reżim ujarzmienia i grabieży narodów Jugosławii.

Titowska Jugosławia stała się jedną z głównych baz agresorów amerykańskich w Europie, ośrodkiem prowokacji wojennych na Bałkanach. Odgrywając nędzną rolę najmitów imperializmu amerykańskiego, belgradzcy prowokatorzy na zlecenie Waszyngtonu, knują zmowę wraz z rządcami monarcho - faszystowskiej Grecji, faszystowskiej Turcji, reakcyjnej Austrii. Zmowę wymierzoną przeciw sąsiednim krajom demokracji ludowej, przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Rezolucja Biura Informacyjnego w sposób decydujący zaostrzyła czujność wobec elementów nacjonalistycznych, które wsączały truciznę nacjonalizmu w szeregi naszej partii, jak i bratnich partii krajów demokracji ludowej i przyczyniła się do umocnienia w ich szeregach zasad internacjonalizmu proletariackiego. Znaczenie rezolucji było tym donioślejsze, że pomogła ona prawidłowo nakreślić podstawowe zadania nowego etapu rozwoju w krajach demokracji ludowej, które od rozwiązywania zadań rewolucji burżuazyjno - demokratycznej i antyimperialistycznej przechodziły do bezpośredniego urzeczywistnienia zadań rewolucji socjalistycznej, budowy socjalizmu.

Przejście na szeroki front budownictwa socjalistycznego wiązało się z przegrupowaniem sił klasowych i wzrostem kierowniczej roli klasy robotniczej, zaostrzeniem walki klasowej i wzmożonym zróżnicowaniem politycznym na wsi. Oznaczało wzmożenie walki z wrogiem klasowym, który przy pomocy zatrutej broni nacjonalizmu usiłował zahamować przeobrażenia socjalistyczne, przeszkodzić w ich urzeczywistnieniu. I dziś jeszcze partie w krajach demokracji ludowej toczyć muszą wytrwałą walkę z oportunizmem, z naciskiem wrogiej ideologii, z naciskiem drobnomieszczańskiego żywiołu, toczyć muszą nieubłaganą walkę o wykarczowanie przeżytków nacjonalizmu. Muszą nieustannie demaskować wroga klasowego, który przy pomocy nacjonalistycznych argumentów usiłuje stępić ostrze walki przeciw kułakowi, spekulantowi, sabotażyście.

W miarę, jak kraje demokracji ludowej przechodziły do budownictwa socjalistycznego, z każdym rokiem umacniała się i pogłębiała ich ideologiczna, polityczna, gospodarcza i kulturalna więź z Krajem Socjalizmu—ZSRR. Rosnąca wszechstronna pomoc ZSRR stała się decydującym warunkiem pomyślnej realizacji uprzemysłowienia socjalistycznego w krajach demokracji ludowej. Dlatego wróg usiłował i usiłuje jeszcze kierować najbardziej zjadliwe i zakłamane oszczerstwa przeciw ZSRR, którego pomoc jest decydującym czynnikiem uprzemysłowienia i wzmacniania suwerenności krajów demokracji ludowej.

Przesłanką zwycięskiego przebiegu walki klasowej i pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej było twórcze stosowanie przez partie komunistyczne i robotnicze w ich działalności nauki marksizmu-leninizmu, szerokie korzystanie z historycznych doświadczeń zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR.

Lecz i w tej dziedzinie przeszkodę stanowiły prawicowo-oportunistyczne i nacjonalistyczne teorie w rodzaju gomułkowskiej „polskiej drogi do socjalizmu", którą z pozycji zbieżnych z titoizmem przeciwstawiano drodze budownictwa socjalizmu w ZSRR.

Na przykładzie Polski, na przykładzie walki PZPR przeciw nacjonalistycznej grupie Gomułki dobitnie potwierdziło się, że w naszych czasach nacjonalizm prowadzi po równi pochyłej do obozu imperializmu, do sprzęgnięcia się z jego agenturami.

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, a na odwrót, jest prawidłowością w rozwoju krajów demokracji ludowej, że nacjonalizm występuje w nich jako podglebie wszystkich odchyleń, jako zatruta broń wszelkich agentur imperialistycznych.

II

Lenin genialnie przewidział rozwój walki po obaleniu władzy burżuazyjno - obszarniczej: 10 — 20 lat właściwej polityki wobec chłopstwa, a zwycięstwo socjalizmu będzie zapewnione. Rezolucja Biura Informacyjnego w sposób twórczy zastosowała do krajów demokracji ludowej bogate doświadczenia tej zwycięskiej, zrealizowanej przez partię Lenina — Stalina polityki.

Przeprowadzając druzgocącą krytykę polityki renegatów titowskich na wsi, demaskując jej awanturnictwo i lewackie zaskoki, wszelakie oszukańcze manewry służące jedynie dla przykrycia kułackiej w istocie rzeczy, linii Tito, rezolucja Biura Informacyjnego ujawniła całą perfidię titowskich gierek na wsi jugosłowiańskiej. Marksistowsko - leninowska analiza tych machinacji kliki titowskiej zdemaskowała kułacko-kapitalistyczny sens polityki titowskiej, posłużyła jako sygnał ostrzegawczy dla partii krajów demokracji ludowej.

Dlatego właśnie w momencie historycznym, gdy zagadnienie charakteru i kierunku dalszego rozwoju stosunków wzajemnych między proletariatem a chłopstwem stanowiło sprawę naczelną dla krajów demokracji ludowej, rezolucja Biura Informacyjnego stała się punktem zwrotnym w działalności partii komunistycznych i robotniczych na wsi. Wniosła ona całkowitą jasność ideologiczną i sprecyzowanie zagadnień walki klasowej w krajach demokracji ludowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu, okazując olbrzymią pomoc partiom komunistycznym, uzbrajając je wobec realnej groźby odchyleń ideologicznych. Nauka marksizmu-leninizmu o prawidłowościach rozwojowych wsi w okresie przejściowym, rozwinięta w rezolucji, jest niezawodnym drogowskazem dla partii krajów demokracji ludowej.

Kamieniem węgielnym ich polityki stały się znane leninowsko - stalinowskie wskazania o nieuchronnym zaostrzaniu się walki klasowej w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu; o konieczności wszechstronnego umacniania spójni gospodarczej między miastem a wsią i uporczywego rozwijania jej wyższych form; o konieczności stosowania trójjedynej formuły: oparcia się o biedotę, umacniania sojuszu ze średniakiem i nieustawania w walce z kułakiem.

Partie komunistyczne i robotnicze rozwinęły jasną perspektywę walki o przebudowę socjalistyczną wsi przez dobrowolne zrzeszanie małorolnych i średniorolnych chłopów w wielkie, spółdzielcze, zespołowe gospodarstwa, wyposażone w nowoczesne maszyny rolnicze, gospodarstwa zdolne do wykorzystania zdobyczy współczesnej wiedzy rolniczej.

Doniosłe znaczenie miało również uzbrojenie pa[illegible] przeciw lewackim zaskokom i próbom awanturnictwa, wyrażającym się w pochopnym, mechanicznym dekretowaniu tempa rozwoju uspółdzielczania, w naruszaniu zasady dobrowolności, w usiłowaniach administracyjnego „rozkułaczania". Rezolucja wskazała na konieczność wytrwałego przygotowania niezbędnych warunków do powszechnego uspółdzielczenia wsi, na gruncie którego jedynie możliwe jest przejście od polityki ograniczania kułactwa do polityki likwidacji kułactwa jako klasy.

Wniesienie pełnej jasności do polityki partii na wsi zadało miażdżący cios wszelkim oportunistycznym, wrogim grupom.

Kierownictwo PZPR z towarzyszem Bierutem na czele w długotrwałej i zaciętej walce przezwyciężyło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne Gomułki, który w sprawach wiejskich usiłował przeforsować politykę faktycznej kapitulacji przed kułakiem, linię niekrępowanego rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi oraz rezygnację z walki o jej socjalistyczną przebudowę.

W toku rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, w miarę jak natarcie socjalistyczne zdobywa nowe pozycje rośnie opór elementów kapitalistycznych, zaostrza się walka klasowa na wsi i konieczna jest ciągła napięta czujność na niebezpieczeństwo przede wszystkim przejawów prawicowego oportunizmu, podobnie jak i zaskoków lewackich.

Jako przykład, że niebezpieczeństwo takie w PZPR, podobnie jak w innych bratnich partiach krajów demokracji ludowej, bynajmniej w pełni nie zanikło, mogą służyć recydywy oportunistycznej bierności, jakie w połowie ubiegłego roku ujawniły się w terenowych organizacjach partyjnych w Polsce wobec prób sabotowania przez kułactwo dostaw obowiązkowych, prób poderwania w masach chłopskich tej ważnej formy spójni między miastem i wsią. Podobny charakter miała też recydywa oportunistycznego stosunku w szeregu organizacji do sprawy dalszej rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, co znalazło swój wyraz w poważnym zaniedbaniu na jesieni roku zeszłego pracy masowo-politycznej na rzecz dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz w wypaczeniu charakteru działalności POM-ów i ich Wydziałów Politycznych, powstałego na skutek przewagi w ich praktycznej robocie momentów techniczno-ekonomicznych nad politycznymi.

Równocześnie tu i ówdzie ciągle jeszcze mają miejsce poszczególne fakty „lewicowych" zaskoków w postaci naruszenia zasady dobrowolności przy zrzeszaniu chłopów w spółdzielniach produkcyjnych.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR z całą siłą podniósł w swym referacie poświęconym zagadnieniom umocnienia spójni między miastem i wsią konieczność, aby „cierpliwie, wytrwale, rozważnie ale nieugięcie przekształcać gospodarkę drobnotowarową w gospodarkę socjalistyczną poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej".

Czujna postawa aktywu partyjnego, walka na dwa fronty nieugięcie toczona w oparciu o zasadnicze wskazania rezolucji Biura Informacyjnego stanowi istotny warunek dalszych pomyślnych przemian w układzie sił na wsi na korzyść socjalizmu.

III

Szczególnie doniosłe znaczenie dla partii komunistycznych i robotniczych krajów demokracji ludowej miały wskazania rezolucji o roli partii, podkreślające z całą mocą jej znaczenie jako najwyższej formy organizacji i najważniejszego oręża klasy robotniczej, jako podstawowej kierowniczej i kierującej siły w krajach, w których władzę w swe ręce ujęły masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Tylko taka partia mogła sprostać olbrzymim zadaniom mobilizowania klasy robotniczej do walki o socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, przełamywania trudności wzrostu z tym związanych, wydobycia w klasie robotniczej maksimum aktywności, inicjatywy i ofiarności. Tylko taka partia mogła zabezpieczyć ciągły wzrost kierowniczej roli klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem, oprzeć się wzmo-

Wzmożemy walkę o oszczędność paliw we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki

List uczestników krajowej narady w sprawie oszczędności paliw do towarzysza Bieruta

(f) Uczestnicy Krajowej Narady oszczędności paliw, odbytej w dniu 3.VII br., wysłali do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym piszą:

My, palacze, technicy i inżynierowie, uczestnicy narady w dniu 3 lipca 1952 r. w Warszawie poświęconej oszczędności węgla, zorganizowanej przez Naczelną Organizację Techniczną w porozumieniu z CRZZ, świadomi niezwykłej wagi, jaką to zagadnienie posiada dla realizacji naszych planów gospodarczych, przyjęliśmy ze zrozumieniem wskazania VII Plenum KC PZPR, zalecające najdalej posuniętą oszczędność węgla.

Możemy poszczycić się poważnymi już dziś osiągnięciami. Wskazuje na to spadek wskaźników zużycia węgla w szeregu działów gospodarki narodowej, szczególnie w komunikacji i energetyce, co było wynikiem socjalistycznego wysiłku wielu naszych przodowników pracy oraz inżynierów i techników.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że pozostajemy ciągle jeszcze w tyle za przodującą techniką narodu radzieckiego. Wiemy, że tylko konsekwentną walką o postęp techniczny, wprowadzeniem nowej techniki i nowej organizacji pracy — współzawodnictwa i wynalazczości — osiągniemy dalsze i stałe polepszenie wszystkich wskaźników gospodarczych, a więc i wskaźników zużycia paliwa.

Twoje przemówienie na VII Plenum, Drogi Obywatelu Prezydencie jest dla nas bodźcem do dalszej walki z marnotrawstwem, walki o usprawnienie zużycia paliwa. Inżynierowie i technicy, aktywnie uczestnicząc we wspaniałym ruchu współzawodnictwa pracy, oddadzą wszystkie swe siły i wiadomości fachowe dla osiągnięcia tego celu.

Wyniki naszej narady zobowiązujemy się przenieść w wielotysięczne szeregi wszystkich naszych towarzyszy pracy, zatrudnionych w całej Polsce.

Walkę o ulepszenie naszej gospodarki węglem toczyć będziemy od chwili wydobycia go, aż do momentu całkowitego wykorzystania. W szczególności zobowiązujemy się walczyć sami i mobilizować innych, aby

1) używać niższych asortymentowo gatunków węgla, odpadów węglowych i przesypów.
2) używać paliw miejscowych.
3) zmniejszyć straty paliwa przy transporcie,
4) unikać strat podczas składowania,
5) dbać o utrzymanie w dobrym stanie instalacji i urządzeń cieplnych i na czas przeprowadzać remonty zapobiegawcze.
6) przestrzegać ściśle wyznaczonych optymalnych parametrów pracy urządzeń cieplnych i dbać o zainstalowanie i prawidłowe działanie przyrządów pomiarowych.
7) racjonalnie — zgodnie z wymaganiami techniki — przeprowadzać sam proces spalania z uniknięciem zbędnych strat cieplnych, z maksymalnym wykorzystaniem ciepła odpadkowego.

Nasz wysiłek o oszczędność węgla w każdej elektrowni, w każdym zakładzie przemysłowym, na każdym parowozie będzie jeszcze jedną z odpowiedzi, jakie naród nasz daje zaciekłym wrogom Polski Ludowej, podżegaczom wojennym, imperialistom anglosaskim.

Meldujemy Ci, Obywatelu Prezydencie, że podsumowanie zobowiązań przedłożonych w dniu dzisiejszym na Krajowej Naradzie wyraża się w następujących liczbach: ogólna ilość zobowiązań — ponad 300: roczny efekt gospodarczy w tonach ok. 375 tys. ton.

Zobowiązania te są zaledwie częścią ogólnej fali zobowiązań, jakie zgłaszają załogi zakładów w całym kraju z okazji święta 22 Lipca.

Idąc dalej tą drogą, chcemy przyczynić się wydatnie do szybkiego wykonania naszego planu 6-letniego, do pomyślnego rozwoju naszej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do przyspieszenia naszego marszu ku socjalizmowi, do wzmocnienia naszej siły obronnej i zapewnienia pokoju.

Dzieci spędzają wakacje w najpiękniejszych miejscowościach wypoczynkowych

(f) 15 tys. dzieci łódzkich wyjechało w ciągu ostatnich dni na pierwszy turnus kolonii i obozów letnich. Spędzą one cztery tygodnie we wzorowo przygotowanych na ich przyjęcie ośrodkach, znajdujących się w zdrowych i malowniczo położonych miejscowościach woj. łódzkiego, koszalińskiego i gdańskiego.

W Jastarni i Juracie, na całym Półwyspie Helskim, w Jastrzębiej Górze i w Łebie, w Szwajcarii Kaszubskiej i w innych najpiękniejszych miejscowościach polskiego Wybrzeża spędzają wakacje tysiące dzieci. Z miast Wybrzeża wyjechało na wczasy ponad 15 tys. uczniów szkół podstawowych. Z innych dzielnic kraju przybyło do woj. gdańskiego ok. 10 tys. dzieci, przede wszystkim zaś z Górnego Śląska.

Wielki hotel robotniczy powstaje w Elblągu

(f) W Elblągu prowadzone są prace przy budowie wielkiego hotelu robotniczego przeznaczonego na stałe pomieszczenie dla 900 robotników. Kubatura tego obiektu wynosić będzie ponad 40 tys m sześc. Oddanie do użytku hotelu nastąpi w początkach 1953 r.

Hotel będzie posiadać najnowocześniejsze urządzenia sanitarne i kulturalne: dużą świetlicę, czytelnię i bibliotekę, mechaniczną pralnię, zakłady fryzjerskie, krawieckie, natryski, ubieralnie.

Ponad 2 tysiące kobiet pracuje w DOKP Łódź

(f) Na terenie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi jest zatrudnionych obecnie ok. 2200 kobiet — pracownic fizycznych i umysłowych.

W r. 1951 na terenie DOKP Łódź uzyskało awans na wyższe stanowiska, otrzymało wyższe grupy uposażenia i przeszło z awansem z kategorii pracownic sezonowych do kategorii pracownic stałych ok. 600 kobiet.

Komunikat Ministerstwa Rolnictwa

(f) Utrzymanie w stanie należytej czystości spichrzów i wszelkich pomieszczeń przeznaczonych dla składowania ziarna jest nieodzownym warunkiem uniknięcia strat powodowanych przez różne szkodniki zbożowo - mączne jak wołek zbożowy, strąkowiec grochowy i fasolowy oraz inne jak mól ziarnik, mącznik młynarek i spichrzel. Szkodniki te uszkadzając ziarno zmagazynowane zmniejszają jego ilość i obniżają jakość, przyczyniając się przez to do powstawania wielomilionowych strat w gospodarce narodowej.

Do zmniejszenia strat wywoływanych przez szkodniki zbożowo-mączne w ziarnie, przyczynić się może każdy chłop, każda spółdzielnia produkcyjna jeśli w okresie przed żniwami doprowadzą do należytego stanu wszelkie pomieszczenia, w których ziarno po zbiorach zostanie zmagazynowane.

Środki do odkażania pomieszczeń składowania ziarna „Agran" można nabywać w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Wszelkich wskazań dotyczących oczyszczenia i dyzynfekcji spichrzów lub innych pomieszczeń składowania ziarna — udziela Służba Rolna Prezydiów Rad Narodowych.

Zwiększajcie wkład nauki polskiej w dzieło rozwoju i wzrostu sił naszej Ojczyzny

Przemówienie premiera J. Cyrankiewicza wygłoszone na I Sesji Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

Szanowny Obywatelu Prezesie, Szanowni Zebrani!

W dniu, w którym zbieracie się na I Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu RP gorąco powitać w Waszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierowniczą organizację nauki polskiej.

Jestem przekonany, że każdy z uczestników tego zebrania zdaje sobie sprawę ile nadziei i ile życzeń wiąże z polską nauką we wszystkich jej dziedzinach i z ludźmi polskiej nauki cały nasz naród. Naród nasz w wielkim trudzie, ale z jakże piękną patriotyczną świadomością historycznych zadań naszego pokolenia dźwiga na sobie ciężar przezwyciężania tego wszystkiego, co składało się w przeszłości na opóźnienie naszego narodu, na naszą słabość i zacofanie. Naród nasz, który ma za sobą trudne lata powojennej odbudowy, jest dziś dumnym i zaciętym twórcą historycznych przeobrażeń, które otworzyły drogę rozwoju, rozkwitu i wzrostu sił naszej Ojczyzny. Wszyscy wiemy, że niełatwa to jest droga, ale równocześnie odczuwamy rzecz na pozór zdumiewającą, że im trudniejsze i im bardziej napięte są okresy naszego budownictwa, tym bardziej rośnie i pogłębia się przekonanie, że jest to droga jedynie słuszna.

Z tych historycznych przeobrażeń i z tego coraz głębszego przekonania, że jest to najsłuszniejsza i jedyna droga, wiodąca do rozkwitu Ojczyzny, zrodził się, rozszerza i umacnia pod przewodem klasy robotniczej narodowy front walki o pokój i plan 6-letni.

Narodowy front walczy o szczęście i rozkwit Polski Ludowej, o jej siłę i bezpieczeństwo. Myślę, że każdego z nas, paliło wstydem i upokorzeniem wszystko to, co w historii naszego narodu było słabością i bezsilnością — jeżeli nie mówić już o wcześniejszych okresach naszej historii i pamiętać to tylko, co przeżywał naród polski, co wszyscy dobrze pamiętamy i co przeżywaliśmy w dniach września 1939 r., myślę, że każdy Polak głęboko odczuł słowa Prezydenta Bieruta, że **„minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźcy"**, że **„jedno możemy powiedzieć twardo — Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym..."**

Wszyscy rozumiemy i odczuwamy, jak oto nasze budownictwo, nasza praca, nasza wspólna z innymi narodami walka o pokój, jak nasz plan 6-letni stał się równocześnie dumnym planem przeobrażenia historii Polski. Jak oto gospodarka i ekonomika, cyfry zwiększającej się produkcji, czynniki ekonomiczne, które w ustroju kapitalistycznym ostrzem swoim obracają się przeciw człowiekowi, u nas w kraju budującego się socjalizmu są wskaźnikami obrazującymi i wyznaczającymi humanistyczną treść rozwoju narodu, wzrost jego dobrobytu i kultury, przeobrażenia jego historii, zabezpieczenia jego losu i losów jego obywateli.

Nigdy jeszcze nie stały przed uczonymi polskimi tak ogromne zadania

Toteż jak nigdy dotąd więź łącząca naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregu narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, prace i dociekania naukowe z najżywotniejszymi zadaniami narodu polskiego. I chyba nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką jak ze strony Państwa Ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stało przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniu, jak czasy, które przeżywa cały naród polski.

W takim to momencie zbiera się na obrady kierownicza organizacja nauki polskiej. Zbiera się w gmachu, w sali nierozerwalnie związanej z imieniem Stanisława Staszica, który pisał:

„Uczeni dotąd nie odpowiadają swemu powołaniu... dotąd w ich naukach, w ich umiejętnościach rządy nie znajdują podług potrzeby rady i pomocy, dopokąd ich umiejętności nie nadają fabrykom, rękodziełom oświecenia, ułatwień, kierunku postępu.

Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa, zabawą, dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów".

Szlachetna i patriotyczna walka Staszica o związanie nauki z życiem narodu, więc o postęp nauki — dziś właśnie, w Polsce Ludowej znaleźć może pełną realizację.

Nie ulega wątpliwości, że tej właśnie realizacji oczekuje od Was społeczeństwo polskie.

Związanie nauki z życiem narodu to jest równocześnie związanie jej z walką o pokój, to jest przepojenie jej nurtem walki o postęp.

Wstrętem napawają nas „naukowcy" burżuazyjni wysługujący się siłom wojny i zniszczenia

Ze zgrozą i oburzeniem każdy z nas obserwuje deprawację i upodlenie nauki przez imperializm. Najgłębszym wstrętem i pogardą napawa nas upodlenie nauki i naukowców, którzy dają się zaprząc do zbrodniczego dzieła wojny bakteriologicznej przeciwko bohaterskiemu narodowi koreańskiemu.

Wielkie dzieło Pasteura i jego następców, bohaterów walki ze śmiercią, niezmordowanych obrońców życia i zdrowia człowieka, próbują nikczemnie przekreślić ludzie, którzy zdobycze wiedzy chcą obrócić na szerzenie śmierci i zniszczenia, męczarni i chorób. Ci przewrotni, nieludzcy zbrodniarze nie zawahali się sięgnąć po „mór, wojnę, ogień i powietrze", by łacniej ujarzmić wolne narody. Inna rzecz, że przeliczyli się oni w swych rachubach i że nieraz jeszcze się przeliczą. Niemniej jednak jest prawdą niezaprzeczalną, że ku swej wieczystej i niezmywalnej hańbie, ludzie ci sprzeniewierzyli się podstawowym nakazom nauki. Tym większa odpowiedzialność ciąży dziś na nauce i uczonych krajów wolnych, rządzonych przez lud i walczących o pokój, a więc także na nauce i uczonych polskich.

Nasza nauka wraz z nauką krajów budujących socjalizm, wraz z nauką przodującego kraju budującego się komunizmu, bierze na swe barki odpowiedzialność za najszczytniejsze posłannictwo nauki w służbie narodu, w służbie ludzkości, w służbie postępu i w służbie pokoju. W tej służbie, którą zdradziła nikczemnie nauka burżuazyjna, wysługująca się niszczycielskim siłom wojny i zniszczenia.

Rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie człowieka nierozerwalnie wiąże się z walką o postęp.

Nie ulega wątpliwości, że takim duchem ożywieni ludzie nauki polskiej, polska inteligencja twórcza, partyjni i bezpartyjni bojownicy frontu narodowego na odcinku nauki, nie zawiodą naszych oczekiwań. Nauka polska ma dziś wszystkie dane po temu, by tym oczekiwaniom sprostać. Nauka polska ma piękne i postępowe tradycje historyczne, ma za sobą osiągnięcia uczonych polskich, których imiona unieśmiertelniły się na kartach dziejów ludzkości i dziejów narodu polskiego. Poza tym nauka polska rozporządza dziś odpowiednimi środkami. Otoczona jest ona atmosferą szacunku, miłością całego narodu i ma niewyczerpany rezerwuar ludzki w postaci ogromnej rzeszy młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligencji pracującej, która garnie się żywiołowo do nauki i która ma do niej szeroko otwarty dostęp. A wreszcie nauka polska ma już swe właściwe formy organizacyjne i ma swe kierownicze ciało w postaci Polskiej Akademii Nauk.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu polskiej nauki do szybszego rozwoju naszego kraju. Oznacza to konieczność utorowania temu rozwojowi, poprzez intensywną i skoordynowaną pracę we wszystkich dziedzinach nauki, najlepszej drogi.

Równocześnie szereg problemów naszej gospodarki, szereg perspektywistycznych, przyszłościowych problemów rozwoju naszego kraju we wszystkich dziedzinach życia już dziś pobudza inwencję ludzi nauki i już dziś zapala szlachetną ambicję, aby nauka polska swoimi rozwiązaniami postawić mogła w odpowiednim czasie te przyszłościowe zadania w formach od strony naukowej przygotowanych do realizacji.

Oparcie się o metodę materializmu dialektycznego — kluczem do spełnienia zadań nauki polskiej

Wydaje się, że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materiaIiźmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki. Łącznie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywująca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowywaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Niewątpliwie obecne zebranie będzie w tym zakresie bardzo wielkim krokiem naprzód. Na tym niewątpliwie polega wielkie znaczenie tego pierwszego Walnego Zgromadzenia Polskiej Akademii Nauk. Jestem głęboko przekonany, że poczucie znaczenia Waszych obrad przyczyni się jeszcze bardziej do ich owocności. Jestem przekonany, że obrady Wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejednaną postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich siewców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój ramię w ramię z przodującą nauką radziecką. Przyczyni się to do tego, że nauka polska pod przewodem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztandar naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępu. (Oklaski).

Zadania ZSCh w walce o umocnienie spójni między miastem i wsią

Plenum Zarządu Głównego ZSCh

(f) W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR ważne zadania stoją przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej — transmisją Partii do bezpartyjnych mas chłopskich.

Sprawa ta była tematem dwudniowych obrad Plenum Zarządu Głównego ZSCh, które odbyło się ostatnio w Warszawie. Na Plenum obecni byli m. in. minister Przemysłu Spożywczego i Rolnego — Hoffman, przedstawiciele KC PZPR — Pszczółkowski i Kozdra oraz przedstawiciel NKW ZSL — Sadziak.

Zadania ZSCh w umocnieniu spójni między miastem i wsią nakreślił w oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR, sekretarz generalny ZSCh — pos. Marian Jaworski. Po przeprowadzeniu dyskusji, uczestnicy Plenum postanowili przyjąć treść tego referatu jako wytyczne działalności Związku Samopomocy Chłopskiej.

Niezmiernie ważnym czynnikiem w umocnieniu spójni między miastem i wsią — jak podkreśla w referacie pos. Jaworski — jest walka o jak najwyższe plony, o szybki rozwój hodowli. W walce tej ZSCh osiągnął poważne wyniki, wyrażające się m. in. w zorganizowaniu ponad 3.300 zespołów zagospodarowania odłogów, w spopularyzowaniu wśród chłopów siewu rzędowego, stosowania kwalifikowanego ziarna siewnego oraz innych zabiegów agrotechnicznych, przyczyniających się do podnoszenia wydajności z hektara. Osiągnięcia te jednak są stosunkowo małe, w porównaniu z istniejącymi możliwościami. Toteż jednym z najważniejszych zadań jest wzmożenie wysiłków członków i aktywistów samopomocowych w walce o wzrost towarowej produkcji roślinnej i zwierzęcej.

W umocnieniu spójni między miastem i wsią ogromną rolę odgrywają obowiązkowe dostawy produktów rolnych, które zapewniają zaopatrzenie klasy robotniczej w artykuły żywnościowe, a pracujących chłopów bronią przed wyzyskiem kułaków i spekulantów. W tej ważnej dziedzinie ZSCh wykazał dotychczas także zbyt małą aktywność.

Dlatego też jednym z głównych zadań, jakie stoją obecnie przed ZSCh, jest mobilizowanie ogółu pracujących chłopów do pełnego i terminowego wykonywania wszystkich zobowiązań wobec państwa przez wyjaśnianie im znaczenia obowiązkowych dostaw dla zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla rozwoju i umacniania sił gospodarczych Ludowej Ojczyzny. Członkowie i aktywiści ZSCh powinni przodować w spełnianiu patriotycznych obowiązków wobec państwa, inicjować w gromadzie manifestacyjne dostawy oraz przełamywać opór kułaków, ociągających lub uchylających się od dostaw.

Jedyną drogą do pełnego rozkwitu rolnictwa, przyspieszenia tempa jego rozwoju oraz zapewnienia szerokim rzeszom pracujących chłopów szczęścia i dobrobytu, jest spółdzielczość produkcyjna.

Upowszechnienie wśród chłopów zespołowych form gospodarowania na roli nie było dotąd należycie doceniane przez wszystkich działaczy ZSCh. Toteż ważnym zadaniem jest wzmożenie wysiłków w pracy nad dalszym rozwojem zespołowej gospodarki w rolnictwie. Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — musi stać się codzienną troską całej organizacji samopomocowej, a nie, jak to było dotychczas, akcją podejmowaną od czasu do czasu.

Niezależnie od akcji propagandowej, zadaniem ZSCh jest również niesienie chłopom czynnej pomocy w zakładaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych.

Ważnym zadaniem ZSCh jest ponadto wykazywanie większej dbałości i troski o interes pracujących chłopów, a przede wszystkim podjęcie bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju przejawami biurokratyzmu i bezdusznego traktowania chłopów przez niektórych urzędników spółdzielczości samopomocowej, rad narodowych, instytucji kontraktujących oraz innych instytucji, działających na wsi.

Aby te odpowiedzialne zadania mogły być w pełni realizowane, konieczne jest — oświadczył pos. Jaworski — podniesienie na wyższy poziom, odpowiadający nowym zadaniom, metod pracy politycznej i organizacyjnej ogniw terenowych ZSCh, ściślejsze powiązanie się z masami członkowskimi, a zwłaszcza ożywienie działalności kół gromadzkich ZSCh oraz ugruntowanie w kierownictwie każdego ogniwa samopomocowego poczucia pełnej odpowiedzialności za pracę ZSCh w gromadzie.

Pełną gotowość podjęcia walki o wykonanie wszystkich zadań w umocnieniu spójni między miastem i wsią — uczestnicy Plenum wyrazili w liście do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, uchwalonym wśród żywiołowej manifestacji.

żonemu naciskowi żywiołu drobnomieszczańskiego, skutecznie łamać rosnący opór wroga klasowego. Aby zapewnić takie podniesienie kierowniczej roli partii, jakiego wymagały stojące przed nią zadania nowego okresu, należało konsekwentnie oprzeć się o bolszewickie zasady budownictwa partyjnego, rozwijać demokrację wewnątrzpartyjną, śmiało stosować krytykę i samokrytykę jako podstawową metodę pracy.

Perfidna działalność kliki Tito, która celowo roztopiła KP Jugosławii w tzw. Froncie Narodowym, pozbawiła ją samodzielnej roli politycznej, ustanowiła w niej iście turecki — terrorystyczny reżim, depcząc ideologiczne i organizacyjne zasady partii marksistowskiej doprowadziła do wyrodzenia się opanowanej przez titowców partii w narzędzie faszystowskiego przewrotu, w dodatek do policyjnego aparatu Rankowicza.

Zdemaskowanie w rezolucji Biura Informacyjnego tej perfidnej i zdradzieckiej działalności kliki Tito stało się sygnałem ostrzegawczym dla całego światowego ruchu komunistycznego, a zwłaszcza dla partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej.

Chodzi o to, że partie komunistyczne i robotnicze w krajach demokracji ludowej w ciągu kilku zaledwie lat przekształciły się w partie masowe, milionowe i że w tych warunkach zdołały do nich przeniknąć również elementy wrogie, obce i karierowiczowskie.

Chodzi o to, że wiele partii komunistycznych i robotniczych w krajach demokracji ludowej połączyło się od niedawna z partiami socjalistycznymi, względnie jak PZPR było tuż przed zjednoczeniem.

Chodzi wreszcie o to, że partie komunistyczne i robotnicze bądź wchodziły do organizacji Frontu Narodowego, bądź w innej formie współpracowały z nieproletariackimi partiami demokratycznymi.

W tych warunkach szczególnie niebezpieczna była działalność grup wrogich, oportunistycznych, które, jak np. grupa Gomułki w Polsce, usiłowały wszelkimi sposobami pomniejszyć rolę partii jako kierowniczej siły, pchały partię na drogę odstępstw od podstawowej zasady leninizmu, która głosi, że partia jest skupieniem najlepszych elementów klasy robotniczej, usiłowały narzucić szeroki i bezkrytyczny werbunek do partii, pomniejszyć rolę aparatu partyjnego, uczynić z partii dodatek do aparatu państwowego.

Rezolucja Biura Informacyjnego zabrzmiała jak potężne wezwanie do czujności. W oparciu o rezolucję Biura Informacyjnego partie krajów demokracji ludowej, a w tym również i nasza partia, samokrytycznie wyciągnęły wnioski z poważnych zaniedbań w pracy ideologicznej i organizacyjnej, zaostrzyły czujność, ujawniły i rozgromiły wrogie partii grupy.

Nakaz wzmożenia czujności, płynący z rezolucji Biura Informacyjnego, posiadał ogromne znaczenie, gdyż obóz imperialistyczny w swych agresywnych zamierzeniach skierowanych przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej wyznaczył szczególną rolę dywersyjnym działaniom, których ważnym ośrodkiem była belgradzka banda szpiegów i morderców.

Proces Rajka, a w ślad za nim proces Kostowa i Dzodze, jak również zdemaskowanie w Czechosłowacji wrogiej bandy Slansky'ego, Svermovej i in. odsłoniły głęboko zakonspirowane rezerwy imperialistów, ukryte w postaci agentur w łonie partii komunistycznych i robotniczych. Ujawnienie bandy Rajka, jej powiązań z kliką Tito stanowiło duży sukces obozu pokoju, demokracji i socjalizmu w walce przeciw zbrodniczym planom imperializmu amerykańskiego. Całkowite zdemaskowanie kliki Tito na procesach Rajka i Kostowa jeszcze bardziej podkreśla genialną przenikliwość rezolucji Biura Informacyjnego.

Partie komunistyczne i robotnicze oczyszczają swe szeregi z żywiołów wrogich, oportunistycznych czy przypadkowych lub obcych i zlikwidowały już niejedno wrogie, dywersyjne gniazdo. Rozgromienie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego Gomułki wzmogło czujność i pozwoliło naszej partii zdemaskować głęboko w kierowniczych ogniwach aparatu państwowego zakorzenione agentury imperialistyczne w rodzaju sądzonej w roku zeszłym grupy spiskowców wojskowych. Agentury te wyraźnie stawiały na nacjonalistyczną grupę prawicową Gomułki i Spychalskiego, korzystając z ich poparcia.

*

Cztery lata, które dzielą nas od opublikowania historycznej rezolucji Biura Informacyjnego, wypełnione są nieustępliwą walką partii komunistycznych i robotniczych o wcielenie jej w życie. W toku tej walki partie krajów demokracji ludowej wyrosły i okrzepły ideologicznie i organizacyjnie; stały się uznanym wodzem politycznym klasy robotniczej i szerokich mas ludowych, organizatorem socjalistycznej gospodarki narodowej, budowniczym nowej socjalistycznej kultury. Partie te z powodzeniem spełniają swe historyczne posłannictwo, gdyż stawiają sobie za wzór wielką partię Lenina-Stalina, przodującą partię międzynarodowego ruchu robotniczego.

ROMAN ZAMBROWSKI

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr 27 (191).

DLA ROBOTNIKÓW, DLA ZAŁÓG

Wanda Suchecka

Stołówka przy ZPB im. II Armii W.P. w Bielawie rozbrzmiewa gwarem rozmów i melodią, płynącą z głośnika. Przy czystych stołach, połyskujących taflą szkła, pojawiają się talerze z zupą jarzynową. W ślad za nimi II danie: kotlety z kartoflami i zieloną sałatą.

— Dobry mamy dziś obiad — rzuca prządka Irena Giesz.

— A czy to wczoraj był gorszy — odcina się siedząca naprzeciw Łucja Szkudlarek z tkalni — też było mięso. W ogóle obiady są dobre.

Najlepszym tego sprawdzianem są znikające z talerzy w szybkim tempie porcje zupy, mięsa i sałaty. Zdanie Szkudlarek o dobrej jakości wydawanych obiadów potwierdzają zresztą i inni robotnicy z bielawskich zakładów, wystawiając tym samym opinię o pracy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

Gdy istnieje troska o ludzi

Kierownik OZR, tow. Poznański z troską współgospodarza zakładów, pokazuje „ozeterowskie" gospodarstwo. Przechodzimy od chlewni do chlewni, od obory do stajni. A jest co pokazać: 180 sztuk trzody chlewnej, 60 krów, 22 konie. Za zabudowaniami gospodarskimi, na obszarze blisko 250 ha, ciągną się pola uprawne i ogrody warzywne.

Oprócz stołówki i gospodarstwa OZR przy bielawskiej „II" prowadzi również bufet na 2.000 osób oraz punkt usługowy szewski. Niedawno na terenie zakładów uruchomiono punkt usługowy krawiecki.

Taki jest bilans pracy OZR, który rozpoczął tam pracę od stycznia br. Są również dalsze plany rozszerzenia działalności. W III kwartale br. — uruchomienie punktu fryzjerskiego, w IV kwartale — oddanie do użytku pralni.

Kiedy mówimy z II sekretarzem organizacji partyjnej tow. Malcem i z tow. Poznańskim o planach rozbudowy, trudnościach i osiągnięciach OZR w bielawskich zakładach, jak refren powtarzają się słowa: dla naszych robotników i robotnic, dla naszej załogi.

Są one — te zwykłe wydawałoby się słowa — wyrazem troski o stworzenie załodze bielawskich zakładów, jak najlepszych warunków pracy — troski o żywego człowieka i o jego codzienne sprawy bytowe. Przetłumaczone na język konkretów — oznaczają ponad 120 l. mleka, rozdzielanych codziennie dla matek, które mają małe dzieci; oznaczają warzywa z własnych ogrodów, sprzedawane członkom załogi po cenach o 20 proc. niższych niż na rynku; oznaczają stołówkę, dobrze zaopatrzony bufet i punkty usługowe.

Rezultat sprawnie działającego oddziału zaopatrzenia robotniczego przy bielawskich zakładach — to nie tylko pełne uznania słowa robotnic i robotników, których ta troska aktywu związkowego i partyjnego o drobne, ale bardzo ważne sprawy związuje jeszcze bardziej z zakładem pracy. To jednocześnie — stabilizacja załogi i zmniejszenie płynności siły roboczej.

— Mieliśmy przedtem trudności z werbunkiem nowych pracowników — opowiada sekretarz tow. Malec — ostatnio jest dużo lepiej. W maju przybyło 70 robotników, w czerwcu również zgłosiło się dużo nowych ludzi do pracy. Odchodzi z zakładu coraz mniej robotników.

Cichy „żal", pod adresem OZR-u mają tylko dziewczęta z Domu Młodego Robotnika. Chodzi mianowicie o chleb do śniadania dla I zmiany, która rozpoczyna pracę o 8 rano. Chleb jest z reguły zeschnięty, ponieważ przygotowuje się go poprzedniego dnia wieczorem i leży nieprzykryty.

A przecież wystarczy go przygotować z rana, czy też trzymać w zamkniętym pomieszczeniu.

Możliwości istnieją — trzeba tylko bić się o ich wykorzystanie

Aby ułatwić życie pracującym, aby zwolnić robotników od dziesiątków kłopotów związanych z codziennymi drobnymi sprawami — po to właśnie powstają Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego przy zakładach. Troska o warunki bytowe — takie są zadania OZR-ów. Zadania, trzeba to przyznać, nie doceniane jak dotąd przez kierownictwo, aktyw związkowy, a także organizacje partyjne wielu zakładów.

Weźmy np. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. W całym resorcie czynne są dotychczas 34 oddziały zaopatrzenia. A to jest mało, bardzo mało w stosunku do istniejących zakładów i możliwości, jakie posiadają one w zakresie uruchomienia OZR.

W tak dużych np. zakładach, zatrudniających kilka tysięcy robotników, jak zakłady obuwnicze w Chełmku, podobnie zresztą, jak i w fabryce obuwia w Otmęcie, pokutują nieuzasadnione opory kierownictwa i niezrozumienie potrzeby organizowania Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Ministerstwo od wielu miesięcy próbuje bezskutecznie zainteresować tą sprawą kierownictwa zakładów.

W Piławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego stoi od kilku miesięcy, z powodu braku wewnętrznego wykończenia i sprzętu — budynek, w którym miała się m. in. mieścić stołówka i świetlica.

W ZPO w Żarach uruchomiono w ramach działalności oddziału zaopatrzenia robotniczego punkt usługowy szewski, ale po 3 miesiącach punkt został „rozwiązany" z powodu braku skóry.

Wiadomo, że załoga cementowni w Wysokiej, robotnicy zakładów przemysłu drzewnego w Olsztynie, że załogi wielu jeszcze innych zakładów w różnych miejscowościach, gdzie sytuacja zaopatrzeniowa niekiedy szwankuje — powitałyby zorganizowanie OZR-ów z zadowoleniem. Sprawa ta jednak nie została jeszcze rozwiązana.

Dlaczego? Otóż kierownictwa i rada zakładowa wysuwają najczęściej takie argumenty, jak brak pomieszczeń, środków finansowych, trudności z zorganizowaniem zaplecza artykułów żywnościowych itd.

A przecież zarządzenie przewodniczącego PKPG z 28 września 1951 roku wyraźnie mówi że:

...Na zaopatrzenie stołówek składa się wyodrębniona przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego pula w ramach kontyngentu dla żywienia zbiorowego oraz dostawy ze źródeł zdecentralizowanych.

...Środki finansowe na pokrycie wydatków związanych z adaptacją pomieszczeń stołówkowych, zakupem sprzętu i mechanizacją urządzeń powinny być objęte planem inwestycyjnym poszczególnych OZR. Środki powyższe pokrywane będą przez zainteresowane ministerstwa za pośrednictwem OZR z sum przewidzianych na ten cel w budżecie poszczególnych resortów.

...Konieczne kredyty początkowe (rozruchowe) na zagospodarowanie gospodarstw pomocniczych, zorganizowanie punktów usługowych i sklepów przydzielone będą przez Narodowy Bank Polski w granicach sum określonych przez Ministra Finansów na wniosek zainteresowanego ministra.

Możliwości więc istnieją i finansowe i zdobycia puli zaopatrzenia. Trzeba tylko, aby kierownictwo i aktyw związkowy potrafiły bić się o sprawy bytowe załogi, trzeba, aby organizacje partyjne dołożyły starań w kierunku zlikwidowania istniejących w wielu jeszcze zakładach oporów i opieszałości w tej dziedzinie.

Oddział Zaopatrzenia Robotniczego nie powstanie z dobrych chęci i życzeń, ale wymaga dużego niekiedy wkładu pracy, inicjatywy i przedsiębiorczości.

Kłopoty z przydziałem skóry dla warsztatu szewskiego w ZPB w Żarach, które spowodowały zlikwidowanie tej placówki, są a raczej były, również i w ZPB im. II Armii w Bielawie. Ale OZR daje sobie radę, skupując odpadki skór i pasów z innych zakładów. Przecież ta droga do uzupełnienia brakującej skóry podeszwowej jest dla OZR w żarskich zakładach również otwarta. Łatwiej tu jednak było — po prostu zlikwidować.

Mimo obiektywnych trudności

O tym, że oddział zaopatrzenia robotniczego można stworzyć nawet w bardzo trudnych warunkach, świadczy przykład roszarni w Dobroszycach. Oddział zaopatrzenia robotniczego jest tu w stadium organizacji. Z braku pomieszczenia, stołówkę zainstalowano w świetlicy, a tucz przyzakładowy 12 prosiąt zajmuje „kącik" w starej szopie.

Ale tuż obok stawia się już sposobem gospodarczym w ramach Czynu Lipcowego nową chlewnię. Remontuje się dawny magazyn tekstylny, aby przenieść tu biura blokujące barak, w którym urządzi się nową stołówkę.

Mimo obiektywnych trudności kierownik OZR tow. Franciszek Wilczura, „urabia sobie ręce po łokcie", aby załoga była zadowolona z bufetu i stołówki. I trzeba przyznać, że mu się to w pełni udaje.

Chwali dobre i tanie obiady w cenie 2,60 zł i dojeżdżająca z odległego o przeszło 50 km Cieszkowa — Genowefa Kuśmider z odziarniarni i brygadzistka z „placu mokrej słomy" Mieczysława Hajdziona i małżeństwo Staszczak i dziesiątki innych robotników, dojeżdżających do pracy z Krotoszyna, Ostrowa czy Oleśnicy.

W planie OZR w dobroszyckiej roszarni przewidziane jest również uruchomienie sklepu przyzakładowego z artykułami spożywczymi, w którym członkowie załogi mogliby odbierać bonowe przydziały. Znajdować się w nim będą i artykuły przemysłowe. Dla załogi, z której blisko 60 procent dojeżdża z pobliskich wsi i miasteczek, będzie to poważne udogodnienie. Tak jak i działająca już stołówka i bufet — nawet w tych obecnych prymitywnych dość warunkach.

*

W referacie na VII Plenum KC tow. Bierut mówił:

„Państwo dało do ręki działaczom gospodarczym poważny instrument w postaci Oddziałów Zaopatrzenia Robotniczego. Jednakże te oddziały powstają bardzo wolno, a jeżeli powstają, to rozwijają się jednostronnie, nie tworzy się odpowiedniej bazy hodowlanej i warzywniczej, nie rozwija się sieci punktów usługowych, napraw obuwia, odzieży itd.".

Przed Oddziałami Zaopatrzenia Robotniczego stają niezwykle ważne zadania. Od ich wykonania zależeć będzie poprawa warunków bytowych robotników, ustabilizowanie, związanie z zakładem — załóg.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Pierwsze zgłoszenia do raidu kolarskiego „Szlakiem PKWN"

Turystyczny Raid Kolarski „Szlakiem PKWN", organizowany w dniach 18—22 bm. przez Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze, w ramach Zlotu Młodych Przodowników, spotkał się w terenie z dużym zainteresowaniem.

Pierwsi zgłosili się robotnicy Śląska — przodownicy pracy, górnicy i hutnicy z Katowic, Gliwic, Wełnowca, Łabędy itp. Staną również na starcie kolarze LZS. Swój udział zgłosili również kolarze z Kielc, z Olsztyna, Wrocławia, Wałbrzycha, Warki. Wśród zgłoszonych raidowców nie brak również kobiet.

Ze względów technicznych ilość uczestników ograniczona została do 350. Dlatego też Komitet Organizacyjny raidu nie może przyjąć wszystkich zgłoszeń. Rozdzielnik uwzględnia tereny całej Polski, tak, by jak największa ilość ośrodków mogła uczestniczyć w imprezie.

Pierwszeństwo mają przodownicy pracy i nauki, aktywiści wiejscy i ZMP.

Eliminacje przedzlotowe

W eliminacji łódzkich kolarzy na Zlot Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej rozegranej na trasie Łódź — Pabianice — Zduńska Wola i z powrotem — długości 100 km zwyciężstwo przypadło Sałydze z Gwardii. Sałyga uzyskał na 100 km czas 2:34,36. Drugim był jego kolega klubowy Liszkiewicz, trzeci Szczęśniak.

Pod hasłem „Młodzi tenisiści na Zlot", rozegrany został w Poznaniu młodzieżowy turniej tenisowy. Turniej ten zakończył się sukcesem zawodników poznańskiej Stali, którzy zwyciężyli w konkurencji mężczyzn i kobiet.

Zwycięzcą w turnieju został 16-letni Wiesław Gąsiorek.

W konkurencji kobiet najlepszą była Tomaszewska, która w finale odniosła zwycięstwo nad Piątkową (Stal) 6:3, 6:3.

Pokaz filmu w Wiedniu z przebiegu V Wyścigu Pokoju

Jak podaje gazeta „Oesterreichische Volksstimme" w Wiedniu zorganizowany został pokaz filmowy z przebiegu V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu". „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava". Objaśnień o filmie udzielał redaktor „Volksstimme" — Walter Schwartz, uczestnik wyścigu, który jednocześnie opowiedział zebranym o rozwoju sportu w Polsce Ludowej. Na pokazie obecni byli m. in. czołowi kolarze austriaccy, których gościliśmy w Polsce — Franz Deutsch i Alfred Sitzwohl. Po zakończeniu pokazu zgotowano tym zawodnikom gorącą owację.

Stadion Spójni w Warszawie oddany będzie do użytku 22 lipca br.

Na Marymoncie przy zbiegu ulic Potockiej i Kamedułów zza betonowego ogrodzenia wysoko w górę strzelają rusztowania. To na 8,5 hektarowym terenie powstaje nowy piękny dzielnicowy stadion sportowy ZS „Spójnia". Wre tu gorączkowa praca. Na 22 lipca trybuny z boiskiem i budynek głównej szatni muszą być gotowe. W dniach Zlotu Młodych Przodowników — budowniczych Polski Ludowej stadion będzie terenem imprez sportowych.

Przy budowie stadionu pracują brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlanego nr 1 oraz spółdzielni „Droga". W ciągu 4 zaledwie tygodni teren budowy zmienił się do niepoznania. Powstała tu kryta trybuna główna na 2700 miejsc. Przygotowano trybuny ziemne na 7000 miejsc. W tej chwili trwają ju prace przy zdejmowaniu szalowań trybuny głównej.

— Ustawienie skomplikowanych szalowań i zabetonowanie w tak krótkim czasie trybuny głównej nie było rzeczą łatwą — mówi kierownik robót inż. B. Staroń.

Skomplikowana konstrukcja dachu nad trybuną główną nie ułatwiała tego zadania. Toteż wykonanie tych robót w tak rekordowym czasie przy braku odpowiedniej ilości robotników stało się możliwe dzięki ofiarnej pracy całej załogi. Grupy ciesielskie nie tylko ustawiały szalowania, ale pomagały betoniarzom w ich pracach.

Cieśle Zalewski, Laskus, Popielas pomagali betoniarzom Kucie, Romańskiemu i innym. Murarz B. Grzywacz pracował nie tylko w swoim zakresie, pomagał betoniarzom i innym robotnikom, a Kapaczyński był mechanikiem i operatorem.

Najtrudniejsze jest już wykonane. Na tle jasnozielonej idealnej niemal murawy, boiska piłki nożnej wyraźnie rysuje się zza rozbieranych szalowań piękna sylweta trybuny krytej. Widać przy tej robocie dziesiątki sylwetek w kombinezonach sportowych. To członkowie kół sportowych ZS „Spójnia". Stanęły ich setki na wezwanie Komitetu Budowy Stadionu. Setki sportowców zadeklarowały kilka tysięcy godzin pracy przy budowie stadionu. Pomagają przy rozbieraniu szalowań, porządkują teren.

Pomoc ta jest jednak jeszcze niewystarczająca.

Dobrze byłoby, gdyby Rada ZS „Spójnia" zmobilizowała więcej swych członków do pomocy załodze. Z pomocą powinna również przyjść DRN — Żoliborz mobilizując mieszkańców poprzez komitety blokowe do robót na stadionie.

Wielka pomoc załodze budującej stadion dali członkowie ochotniczych brygad przedzlotowych.

Już za kilka dni rozpocznie się ustawianie ławek wykonanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej.

22 lipca na stadionie „Spójni" rozegrane zostaną pierwsze mecze.

Ale budowa będzie trwała nadal. Do 22 lipca bowiem gotowe będzie tylko boisko główne z trybunami oraz piętrowy budynek szatni, z sala gimnastyczną i wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami.

Plany rozbudowy stadionu, który w przyszłości stanowić będzie część Parku Kultury i Wypoczynku Młociny — Bielany — Marymont przewidują wiele dalszych urządzeń.

Obok boiska głównego i istniejącego już terenu treningowego powstaną tu jeszcze tereny dla młodzieży, gdzie znajda się piaskownice, brodziki, tor panczenowy, boiska do gry w siatkówkę i koszykówkę.

Boisko wyczynowe z trybunami na 2600 miejsc służyć będzie do rozgrywek hokejowych, tenisa, siatkówki lub koszykówki. Obok tego, na tak zwanym terenie gier sportowych, wybudowane zostaną 2 korty tenisowe, 2 boiska koszykówki i 2 siatkówki.

W przyszłości na terenie stadionu powstanie jeszcze budynek główny. Projekt przewiduje umieszczenie w nim sali z kortem tenisowym i boiskiem do gry w koszykówkę, lub siatkówkę. Trybuny pomieszcza 2700 osób. Ponadto znajdzie się w budynku sala gimnastyczna, duży hall, szatnia, składy, pływalnia ze skocznia.

Jak już wspomnieliśmy, stadion będzie stanowił część Parku Kultury, otrzyma on odpowiednie otoczenie. Zielen wysoka otaczająca boiska zajmie około 3 ha. Uzupełnieniem architektonicznym będą rzeźby oraz dwa zegary, jeden na wysokiej wieży, drugi na budynku szatni.

Sportowcy Warszawy otrzymają nowy piękny obiekt, w którym będą mogli masowo uprawiać sport i podnosić swoją tężyznę fizyczną.

(I)

Będziemy godnie reprezentować naszą Ojczyznę

W przeddzień wyjazdu polskich sportowców do Helsinek

W sobotę, 5 bm. w przeddzień wyjazdu polskiej ekipy olimpijskiej do Helsinek, odbył się w wielkiej sali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego uroczysty wieczór pożegnalny. Wzięli w nim udział sportowcy — członkowie ekipy oraz żegnający ich warszawscy przodownicy pracy i delegacje kół sportowych stolicy.

W serdecznych słowach pożegnał naszych olimpijczyków oraz złożył im życzenia osiągnięcia jak najlepszych rezultatów na Igrzyskach członek Prezydium Stoł. Rady Narodowej dr Pacho.

Franciszek Wala, przodownik pracy FSO na Żeraniu przekazał zawodnikom, którzy reprezentować będą Polskę w Helsinkach, pozdrowienia od robotników stolicy.

W części artystycznej wystąpiła orkiestra Filharmonii Warszawskiej, soliści Domu Wojska Polskiego oraz literat Józef Prutkowski.

Zasłużona mistrzyni sportu Helena Rakoczy, zabierając głos w imieniu kadry olimpijskiej, złożyła gorące podziękowania wielkiemu opiekunowi sportowców, Prezydentowi Bierutowi, rządowi Polski Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz robotnikom-przodownikom pracy, którzy swą intensywną pracą nad wykonaniem zadań planu 6-letniego umożliwili zawodnikom polskim wyjazd na Olimpiadę.

— Będziemy się starać — powiedziała m. in. Rakoczy — godnie reprezentować naszą ukochaną ojczyznę, Polskę Ludową.

Podobne podziękowania złożył czołowy lekkoatleta Zdobysław Stawczyk.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście tym m. in. czytamy: „Pozwól ukochany nasz Prezydencie, że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące podziękowania za serdeczną troskę i opiekę, jaką zgodnie z Twoimi wskazaniami i pod Twoim kierownictwem otacza nas sportowców Państwo Ludowe i cały naród. Uczynimy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przyjaźni między narodami i manifestacją sportowców dla sprawy zachowania i utrwalenia pokoju na świecie".

*

Na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach Polska reprezentowana będzie w 11 dyscyplinach sportu: lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, boksie, wioślarstwie, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapaśnictwie, piłce nożnej, hokeju na trawie i strzelectwie.

Poza zawodnikami i kierownictwem do Helsinek wyjeżdżają obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze i masażyści.

(S)

W Otaniemi przed przyjazdem polskich olimpijczyków

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Tuż koło stadionu olimpijskiego przy głównej ulicy Helsinek — Mannerheimintie w witrynie sklepowej wystawiono dużych rozmiarów fotografię sportowca startującego do długodystansowego biegu. Każdy Polak od razu pozna, kim jest ten zawodnik. Zdjęcie przedstawia Janusza Kusocińskiego, mistrza olimpiady w Los Angelos w 1932 roku w biegu na 10.000 metrów, sportowca, który jako pierwszy zawodnik przełamał supremację Finów na długich dystansach, zwyciężając w tej konkurencji, którą na porzednich Olimpiadach wygrywali tacy biegacze fińscy, jak Kolehmainen, Nurmi (dwukrotnie) i Ritola. Właśnie dlatego, że Kusociński był pierwszym, który pokonał Finów, pragnęli oni oddać mu hołd i okazać szacunek, jaki żywią dla sportowca, który zamordowany został w obozie koncentracyjnym przez hitlerowców, cieszących się dzisiaj bezkarnością i poparciem imperialistów w Niemczech zachodnich.

Pod portretem Kusocińskiego znajduje się napis w czterech językach: fińskim, szwedzkim, francuskim i angielskim. Mówi on o sukcesie Polaka w Los Angelos.

W innych witrynach sklepowych spotkać można fotografie innych znanych sportowców, mistrzów olimpijskich, jak Zatopka, Cabrery, czy Blankers-Koen. Tych portretów jest jednak niewiele. Tylko najlepsi sportowcy z poprzednich Olimpiad zostali w ten sposób uhonorowani.

Stolica Finlandii żyje Igrzyskami Olimpijskimi. W przyśpieszonym tempie wykańczane są obiekty sportowe w Messuhalli, gdzie m. in. odbywać się będzie turniej bokserski, kilkudziesięciu robotników buduje trybuny, przeprowadza instalacje elektryczne, ustawia ringi. Trwają prace w Tennispalace, gdzie walczyć będą koszykarze. Na stadionie, podobnie jak i na pływalni, wszystko już gotowe na przyjęcie zawodników.

Nieco gorzej przedstawia się sytuacja w wiosce olimpijskiej w Otaniemi, w której m. in. mieszkać będą Polacy. Wprawdzie budynki są już ukończone, a pokoje skromnie, lecz wygodnie i gustownie umeblowane, to jednak jeśli chodzi o treningowe urządzenia sportowe, brak im jeszcze wiele do doskonałości. Boisko dla lekkoatletów, na którym bieżnie i skocznie są bardzo miękkie, pozostawia dużo do życzenia. Gospodarze zapewniają jednak, że wszystko zostanie ukończone oraz poprawione na czas, to znaczy na dzień przyjazdu ekipy polskiej.

W Otaniemi sportowcy polscy powinni się czuć doskonale. Wokół 3 i 4-piętrowych budynków znajduje się piękny las sosnowy, a kilkadziesiąt tylko metrów dzieli wioskę olimpijską od brzegu jeziora. Poza Polakami w Otaniemi mieszkać będą także sportowcy radzieccy, węgierscy, rumuńscy, bułgarscy i czechosłowaccy. Będzie więc wiele okazji do wymiany doświadczeń, do wzajemnego udzielania sobie rad i wskazówek. W Otaniemi panuje spokój. Istnieją tu doskonałe warunki do odpoczynku.

Druga wioska olimpijska, położona w samych Helsinkach już teraz, chociaż niewielu znajduje się w niej zawodników zagranicznych, jest zbyt narażona na nużące odwiedziny łowców autografów, pamiątek itp. Koło niej znajduje się wesołe miasteczko, gdzie mieszkańcy Helsinek bawią się do późnych godzin wieczornych, co oczywiście zakłócać może pożądany tu spokój.

W Otaniemi przebywają już pierwsi sportowcy — koszykarze rumuńscy oraz część technicznego personelu ekipy radzieckiej.

8 lipca przybędzie czterema samolotami pierwszych 50 sportowców węgierskich. Łącznie zamieszka w tej wiosce ponad 800 zawodników. W Helsinkach znajduje się już kilkudziesięciu sportowców, którzy przyjechali tu wcześniej, by lepiej się zaaklimatyzować. W większości są to przedstawiciele Cejlonu, Argentyny, Japonii, Brazylii i Pakistanu.

Pierwsze konkurencje rozpoczną się już 15 lipca eliminacyjnymi spotkaniami piłkarskimi. Miejscowa prasa poświęca temu turniejowi wiele uwagi, wymieniając jako głównych faworytów drużyny Węgier i ZSRR. Zapotrzebowanie na bilety na mecze tych zespołów jest bardzo duże.

WŁ. GOŁĘBIEWSKI

Zawody kontrolne kadry ciężarowców, przebywających na obozie przedolimpijskim w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie przyniosły nowe rekordy Polski. Na zdjęciu: zawodnik wagi półciężkiej Białas, który poprawił dwa rekordy, uzyskując w rwaniu 105,3 kg oraz w trójboju 327,5 kg.

Foto CAF — Dąbrowiecki

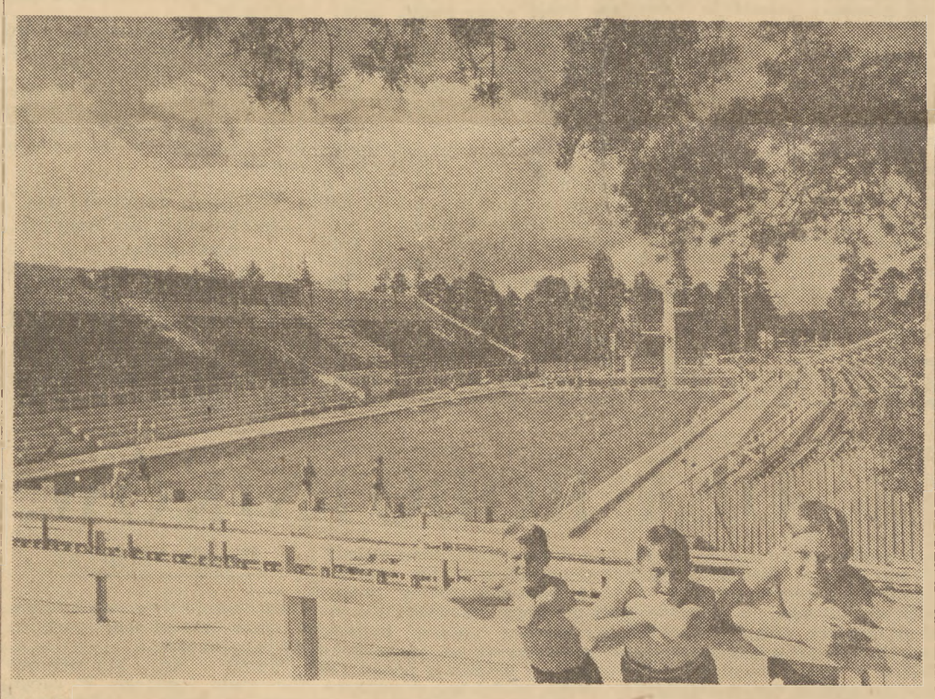

Basen pływacki w Helsinkach, na którym rozegrane będą konkurencje olimpijskie.

Foto Hede

200 członków LZS ukończyło kurs organizatorów w. f.

W Centralnej Szkole Kultury Fizycznej CRZZ w Czerwieńsku zakończył się miesięczny kurs organizatorów wychowania fizycznego ZS LZS z woj. zielonogórskiego.

Dyplomy organizatora wf otrzymało 200 osób pracowniczek i pracowników PGR oraz członków spółdzielni produkcyjnych Ziemi Lubuskiej.

CWKS — Górnik 5:3

Zawody o puchar Zlotu rozegrane na Stadionie WP, obfitowały w niezle zagrania i mnóstwo niewykorzystanych sytuacji; zwłaszcza przez gospodarzy, którzy nie uwidocznili cyfrowo swej przewagi technicznej i taktycznej. W pierwszej połowie gry, gdy CWKS niepodzielnie panował na boisku, napastnicy zwlekali z oddaniem strzałów nawet z bardzo bliskiej odległości. Szereg strzałów było niecelnych, przy czym palme pierwszeństwa w pudłowaniu należy przyznać Sasiadkowi. Goście w pierwszej połowie gry w ogóle nie dochodzili do strzału, dzięki dobrze grającym formacjom obronnym CWKS.

Po przerwie obie drużyny grały z większą werwą i temu należy przypisać że w tym okresie padło łącznie 7 bramek. Mimo dalszej przewagi CWKS w polu, napad Górnika w którym dokonano zmian, grał o wiele energiczniej niż do przerwy i często zagrażał bramce CWKS. W ostatnim kwadransie gry inicjatywę przejęli goście i gdyby mecz trwał dłużej, to nie wiadomo czy Górnik nie uzyskałby wyniku remisowego.

Bramki zdobyli dla CWKS-u: Janeczek — 3, Kokot i Hodyra; dla Górnika: Bożek — 2 i Franke.

Zawody prowadził sędzia Białas ze Szczecina.

Ltn.

Balanel i Milev zwyciężają w Międzyzdrojach

MIĘDZYZDROJE (tel. wł.). W sobotę rozegrana została ostatnia runda IV międzynarodowego turnieju szachowego, która obfitowała w niezwykle zacięte walki. Obaj przodownicy turnieju odnieśli piękne zwycięstwa, dzielac w ten sposób pierwsza i druga nagrodę. I tak Balanel pokonał Bakonyi'ego, Milev zaś — Platera.

Szily zremisował z Kuebartem, Tarnowski z Grynfeldem, Bobocov z Arłamowskim, Gawlikowski wygrał z Kochem, a Śliwa z Pytlakowskim.

Partia Litmanowicz — Makarczyk po 9-godzinnej walce została odłożona w pozycji lepszej dla Makarczyka.

Tak wiec ostateczne zwycięstwo w turnieju odnieśli Balanel (Rumunia) i Milev (Bulgaria), którzy zdobyli po 11 pkt., dalej ida Szily (Węgry) — 10 pkt., Tarnowski — 9,5 pkt., Makarczyk — 9 pkt. (1). Szabo (Rumunia) — 9 pkt., Bobocov (Bulgaria) i Koch (NRD) — po 8 pkt., Gawlikowski, Plater, Pytlakowski i Śliwa — po 7,5 pkt., Litmanowicz — 7 pkt. (1), Arłamowski, — 7 pkt. Bakonyi (Węgry) i Grynfeld — po 6 pkt., Kuebart (NRD) — 3,5 pkt. (L)

Ekipa Węgier na Igrzyska w Helsinkach

Na konferencji prasowej jaka odbyła się ostatnio w Budapeszcie, wiceprzewodniczący Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej Gustaw Sebes omówił przygotowania sportowców Węgier do Igrzysk Olimpijskich. M. in. podał on do wiadomości, że ekipa olimpijska składać się będzie z 210 zawodników, którzy reprezentować będą 13 dyscyplin sportu: lekkoatletykę, pływanie, boks, podnoszenie ciężarów, kolarstwo, wioślarstwo, zapaśnictwo, nowoczesny pięciobój, szermierkę, strzelanie, piłkę nożną, koszykówkę i gimnastykę.

W kilku zdaniach

Na zawodach pływackich w Waldbad von Wolfen ustanowiony został nowy rekord NRD na dystansie 1.500 m. st. dow. Posiadaczem nowego rekordu jest Alfred Sorenger (Halle), który uzyskał czas 20:39,0.

*

W Bratislawie odbyły się eliminacyjne zawody pływackie kadry przed Igrzyskami Olimpijskimi.

W czasie tych zawodów Maagova ustanowiła nowy rekord Czechosłowacji 400 m. st. dow., osiągając czas 5:44,8.

A oto wyniki pozostałych konkurencji:

Mężczyźni: 100 m. st. dow. 1) Bacik — 1:02,7, 2) Bubnik — 1:03,0. **Kobiety:** 100 m. st. klas. 1) Vanova — 1:28,3. 2) Pokorna — 1:30,0. 100 m. st. grzb. 1) Pistelakova — 1:28,2, 2) Henova — 1:33,5. 100 m. st. mot. — 1) Komadel — 1:12,3, 2) Linhart — 1:14,9. 400 m. st. dow. 1) Kopriva — 5:01,6, 2) Pacina — 5:07,4.

*

NOWY JORK. — Mistrz olimpijski z roku 1948 Bob Mathias ustanowił nowy rekord świata w dziesięcioboju uzyskując 8 387 pkt.

Ze sportu w ZSRR

LENINGRAD. W tegorocznych drużynowych mistrzostwach tenisowych Leningradu startowały 44 zespoły w tym 16 drużyn kobiecych.

Do finału zakwalifikowały się kobiece drużyny Dynamo i Spartaka. W konkurencji mężczyzn finalistami były zespoły Dynamo i reprezentacja Instytutu Kultury Fizycznej.

Spotkania finałowe zakończyły się podwójnym sukcesem drużyn Dynamo, które zwyciężyły w konkurencji mężczyzn i kobiet. W ten sposób tenisiści Dynamo zdobyli prawo reprezentowania Leningradu w rozgrywkach tenisowych ZSRR.

*

MOSKWA. Czwarty etap wścigu kolarskiego Moskwa— Charków — Moskwa, prowadzący z Kurska do Charkowa, długości 206 km zakończył się zwycięstwem Kulikowa (CDSA) — 5:42:57.

Po czterech etapach w punktacji indywidualnej prowadzi Rudeli.

SZACHY

ZADANIE „A" Nr. 27
G. Zachodiakin

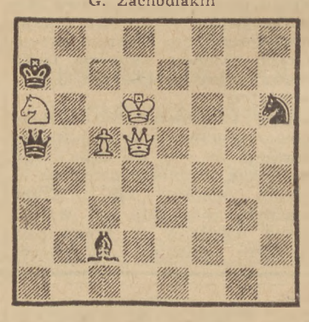

Białe zaczynają i remisują

ZADANIE „B" Nr 27

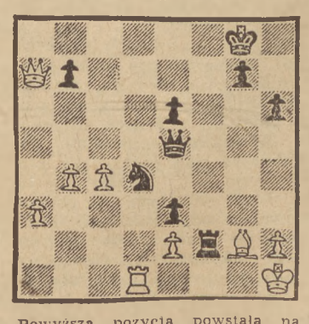

Powyższa pozycja powstała na turnieju w Berlinie w 1920 roku w partii Spielmann — Mieses. Grający czarnymi arcymistrz rozstrzygnął partię na swoją korzyść efektowną, daleko obliczoną kombinacją. Co to za kombinacja?

OBRONA MERAŃSKA

grana na IV międzynarodowym turnieju w Międzyzdrojach w czerwcu b.r.

Białe: Makarczyk	Czarne: Szily

1. d4 d5 2. c4 e6 3. Sc3 c6 4. e3 Sf6 5. Sf3 Sbd7 6. Gd3 d:c4 7. G:c4 b5 8. **Gd3 Gb7** (nowość Szily'ego, który jest jednym z najlepszych znawców obrony merańskiej; normalnie gywa się tu 8... a6 9. e4 c5 10. e5 c:d4 itd.). **9. e4 b4 10. Sa4 c5 11. e5 Sd5 12. S:c5 S:c5 13. d:c5 Ha5** (aby nie dopuścić do 14. Ha4+ po czym czarny król zostałby w centrum) **14. He2 H:c5 15. Gg5 a6 16. 0—0 h6 17. Gd2** Hb6 18. a3 Gc5 19. a4 a5 20. **Wac1 Wc8 21. He4** g5 (białe manewrują doskonale, w rezultacie czego czarne mają trudności z roszadą) **22. Hg4 Wd8 23. Gb5+ Kf8** (a nie 24... Gc6- 24. G:cb+ H:c6 25. Sd4 i następnie po 26. Sb5 biały skoczek zajmuje punkt d6) **24. Hb5 Sf4 25. G:f4 G:3** (czarne wykorzystują możliwość zachowania za cenę zachowania piona różnopolowych gońców, co dałoby im szanse w końcówce na remis) **26. H:f3 g:f4 27. H:f4 Ge7 28. Wcd1 Gg5 29. W:d8+ H:d8 30. He4 Kg7 31. f4 Hb6+ 32. Kh1 Ge7** (w ten sposób czarnym udało się uprowadzić swego króla ze środka szachownicy, ale nie czuje się on i tu całkiem bezpiecznie; brak piona „g" pozwala białym na kontynuowanie ataku) **33. Gc1 Wf8 34. Gd3 Wh8** (diagonala b1—h7 paraliżuje ruchy czarnej wieży i pozwala białym na dalsze przygotowanie ataku) **35. g4! Ge5 36. f5 e:f5 37. g:f5 f6** (czarne pozwalają białym na uzyskanie wolnego piona „e", byleby zablokować diagonale b1—h7) **38. e6 Wd8 39. e7! We8 40. Hg4 Kf7 41. Wfe1 W:e7 42. Gc4 Ke8** (jedyne) **43. Wd1 Gd6** (i znów jedyne z powodu groźby 44. Hg3 mat) **44. Hg8+ Kd7 45. Ge6+ Kc6** (jeśli 45... Kc7 to 46. Hc8 mat) **46. Ha8+ czarne poddały się,** albowiem na 46... Hc7 następuje 47. Hc8 mat, na 46.... Kc5 47. Hd5 mat, na 46... Hb7 zaś Gd5+ i czarny hetman ginie.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 7 LIPCA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 5.45 Aud. dla brygad SP, 6.10 Muzyka, 6.30 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poranny, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 10.00 Pieśni rosyjskie śpiewa Pirogow, 10.15 Koncert rozrywkowy Ork. Rozgł. Szczecińskiej P. R. p.d. Wł. Górzyńskiego, 10.55 „Chorągwie na wieżach" odc. pow. A. Makarenki, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Różne tańce, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę gra zespół J. Siecia, 13.15 Informacje, 13.20 Koncert solistów, 13.59 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej p.d H. Debicha, 17.00 Walce komp. radzieckich, 17.15 Głos mają kobiety, 17.30 Muzyka, 18.00 Na szerokim świecie, 18.20 Popołudniowy koncert popularny, 19.20 „Na młodzieżowej antenie", 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 I audycja Konkursu Muzycznego, 20.45 Aud. dla wsi, 21.00 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich, 21.40 Pamiątka z celulozy — odc. opw. I. Neverly, 22.00 Gra Taneczna Ork. P.R. p.d. J. Cajmera, 22.30 Muzyka.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.10. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 14.00, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny. 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 8.00 Koncert, 8.30 Aud. dla obozów i kolonii letnich, 8.50 Przerwa, 14.15 Aud. ZNP, 14.30 Muzyka popularna, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Radzieckie pieśni pionierskie, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 17.15 Koncert Ork. i Chóru Wrocławskiej Rozgł. P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 18.00 Utwory skrzypcowe w wyk. A. Poleskiego, 18.20 Aud. z cyklu „Plan 6-letni" p.t. „Nie będziemy chodzili bez butów" dr. W. Grodowskiego, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Muzyka dla wszystkich, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert chóru i orkiestry Rozgłośni Krakowskiej P. R. p.d. J. Gerta, 20.40 Aud. literacka, „Na prowincji" fragm. powieści Weyssenhoffa p.t. „Zywot i myśli" Zygmunta Podfilipskiego, 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Kwadrans muzyki tanecznej, 21.45 Odpowiedzi „Fali 49", 21.55 Fragmenty z młodzieńczych oper W. A. Mozarta.

Sportowcy walczącej Korei

„Sowietskij Sport" Nr 72 zamieścił reportaż swego specjalnego korespondenta z Phenjanu B. Orechowa o sportowcach Koreańskiej Armii Ludowej. Poniżej podajemy wyjątki z tego reportażu.

Opalony młodzieniec w mundurze oficera Koreańskiej Armii Ludowej wydobył z kieszeni fotografię młodej kobiety, która z rekoma założonymi na plecach mknie na łyżwach po torze moskiewskiego Dynamo. Na odwrotnej stronie fotografii był napis: „Towarzyszowi Kimowi — Maria Isakowa".

Tę fotografię — mówi Kim — nosze stale przy sobie. Przypomina mi ona niezapomniane dni spędzone w Moskwie i serdeczne stosunki, jakie nawiązałem tam ze sportowcami radzieckimi.

Rozmówca kapitan Kim En-Czżo — rekordzista kolarski Koreańskiej Republiki Ludowej jest znany kolarzom moskiewskim. W roku ubiegłym Kim uczestniczył w Światowym Festiwalu Młodzieży, a w drodze do Berlina wziął udział w Moskwie we wspólnych treningach z kolarzami zrzeszenia Dynamo.

Podczas tych treningów Kim zwrócił na siebie uwagę trenera Michajłowa, który otoczył Koreańczyka szczególną opieką. Otrzymane rady i wskazówki nie poszły na marne. Kim, reprezentując w Berlinie koreańskich sportowców w wyścigu na 100 km., zajął 7-me miejsce. Kim En-Czżo jest wszechstronnym sportowcem. Posiada kilka rekordów w konkurencjach łyżwiarskich, poza tym jest niezłym bokserem.

Na zaproszenie Kima korespondent Sowieckiego „Sportu" udał się na miejsce postoju jednostki wojskowej, gdzie wśród powalonych od amerykańskich bomb drzew w lesie, zobaczył prowizoryczny stadion z boiskiem piłkarskim, boiskami do siatkówki i koszykówki, a także ustawiony między wiklinami ring pięściarski.

— To wszystko — mówi 27-letni podpułkownik Nam Sy Ren, były uczestnik budapeszteńskiego festiwalu młodzieży, znakomity koszykarz, a obecnie kierownik wychowania fizycznego Koreańskiej Armii Ludowej — zbudowaliśmy własnymi siłami.

Na boisku siatkówki trenowała właśnie reprezentacyjna drużyna siatkarzy Koreańskiej Armii Ludowej. Chłopcy ćwiczyli pod kierownictwem kapitana Coj Ny Czchyl. Gra ich robiła miłe wrażenie. Zawodnicy, oficerowie Kim Chen Mo, Czo Se Syk i szeregowi Czu U Chin dysponowali doskonałymi serwisami. Świetnie grał w obronie młody Son Gy Tchie. Siatkarze skończyli trening. Za chwilę pojawiła się na boisku drużyna żeńska. Dusza zespołu kobiecego Koreańskiej Armii Ludowej jest kapitan Kim Czchun En, uczestniczka fistiwalu budapeszteńskiego. Oprócz niej wyróżnia się w zespole zawodniczka Lin Men Suk.

Koszykarze koreańscy są zawodnikami młodymi i tworza dojrzały kolektyw, który już niejednokrotnie uczestniczył w szeregu spotkań międzynarodowych. Wielu z nich brało udział w akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie i Berlinie. Koszykarzy Koreańskiej Armii Ludowej cechuje dobra technika i szybkość.

Koszykówka jest najpopularniejszym sportem w Korei. Do wybuchu wojny spotykało się tu boiska koszykówki przy każdej niemal szkole i fabryce. Obecnie mimo działań wojennych Koreańczycy uprawiają nadal swój ulubiony sport.

Podpułkownik Nam Sy Ren podaje nazwiska najlepszych obecnie koszykarzy armii. Są to: Kim Ben Czżu i Czan Ju Yk.

Nam Sy Ren opowiedział z kolei o reprezentacji piłkarskiej Koreańskiej Armii Ludowej. Są w niej przedwojenni słuchacze uniwersytetu im. Kim Ir Sena. Wojna, jaką rozpętali amerykańscy agresorzy, zmusiła ich do zmiany studenckich mundurów na mundury wojskowe. Wielu z nich nosi na piersiach odznaczenia zdobyte w walkach partyzanckich i frontowych. W reprezentacji gra uczestnik Światowego Festiwalu Młodzieży w Budapeszcie Li Bon U, przed wojną student prawa. Na drugi dzień po wybuchu wojny w Korei Li Bon U wstąpił do partyzantki i walczył w okolicach położonych na południe od 38 równoleżnika.

— Uprawianie sportu — opowiada Li Bon U — bardzo mi pomogło w pokonywaniu trudów życia partyzanckiego. — Teraz Li Bon U gra w reprezentacji na prawym skrzydle. Prócz niego są w drużynie uczestnicy budapeszteńskiego festiwalu — porucznik Li Kwan Rel oraz znani koreańscy piłkarze Li En Bok, Li Chan Son, Kan Cher Czen i inni. Treningami reprezentacji kieruje trener Chen Che Sob. Chen Che Sob był aresztowany przez lisynmanowców w południowej Korei, jednak udało mu się zbiec na północ.

Piłkarze koreańscy interesują się żywo rozgrywkami piłkarskimi w Związku Radzieckim, czytają artykuły i notatki poświecone piłkarstwu i dążą do przyswojenia sobie techniki i taktyki piłkarzy radzieckich.

Podpułkownik Nam Sy Ren przedstawia dalej czołowych bokserów, mistrza w wadze lekkiej Ko Ben O, który przez długi okres czasu walczył w partyzantce, następnie pięściarza Jun Wan Su, kapitana Armii Ludowej i innych.

Wśród lekkoatletów największą popularnością cieszy się 27-letni porucznik Kan Czżyn Bok, rekordzista w biegu maratońskim i jeden z czołowych w Azji długodystansowców. Najlepszymi kolarzami są oficerowie Kim En Czżo, Pak Czże Czhun i Jun Czże Sun.

Bardzo ciężko jest obecnie uprawiać sport w Korei. Prawie wszystkie boiska sportowe, nie wyłączając wspaniałego stadionu w Phenjanie, są zniszczone od bomb amerykańskich, podobnie jak drogi, co uniemożliwia trening kolarzom. W gruzach leżą hale sportowe i inne urządzenia. Sportowcy Korei uprawiają jednak sport, doceniając jego wielkie znaczenie. Uprawiają go często w prymitywnych warunkach, w czasie trudnego życia frontowego, odbudowują zniszczone obiekty, udostępniają je młodzieży, by rosła ona w siły dla dobra ojczyzny.

Niedaleko od frontu na prowizorycznym boisku żołnierze koreańscy rozgrywają mecz koszykówki

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-23. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Wpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne i listonosze. Zamówienia na prenumeratę zbiorową (zakładową) kierować należy do PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egzemplarzy na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr I-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawnicze Dom Słowa Polskiego. 3-B-20987